Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —	Cena egzempl. **30 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . .	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicą	zł. 9.50

Konto P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9045. *Lwów, poniedziałek 18 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Ministrowie rozjeżdżają się

po całem państwie, by wejść w bezpośredni kontakt z wyborcami.

Zamknięcie fabryki chleba „Merkury". - Jak Rekszyńska spędziła ostatnią noc w celi. - Spisek habsbursko-legitymistyczny w Zagrzebiu. - Tajemnicza dama düsseldorfska.

52 nagrody zawiera Konkurs świąteczny „Gazety Porannej".

NA UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM — SPOKÓJ.

Kraków, 16. listopada (AW) Po piątkowym wiecu ogólnoakademickim zaznaczyło się tu **pewne uspokojenie** wśród młodzieży wyższych uczelni. Mimo to w godzinach popołudniowych w licznych salach wykładowych **przyszło do incydentów między młodzieżą polską i żydowską.** W zajścia te wmieszał się **prof. Estreicher, który interwenjował w tej sprawie u rektora Hoyera.** Wynikiem interwencji było przemówienie prezesa Krakowskiego Komitetu Akademickiego p. Klimeckiego, wygłoszone do licznie zebranych akademików, a wzywające do zachowania spokoju.

—o—



ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

(Do artykułu na stronie 10-tej).

—o—

OBŁAWA NA DZIECI BEZDOMNE W MOSKWIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. listopada. (Z). Z Moskwy donoszą: Wczoraj policja sowiecka przeprowadziła na wielką skalę **obławę na dzieci bezdomne.** Aresztowano i przewieziono do komisarjatu policji około tysiąc dzieci w wieku 9—15 lat.

—o—

ŚMIAŁY NAPAD RABUNKOWY NA BANK.

Nowy Jork, 16. listopada (PAT) W dniu wczorajszym **uzbrojeni bandyci napadli w centrum dzielnicy finansowej Wall Street na urzędników jednego z banków i zrabowali 13.968 dolarów. Po dokonaniu grabieży bandyci zbiegli**

Kwestja mieszkaniowa.

Lwów, 17 listopada

Równocześnie z ogłoszeniem preliminarza budżetowego na rok 1929-30, w zupełnie znikomej mierze uwzględniającego dział kredytów budowlanych, odżyła znów **nieśmiertelna „kwestja mieszkaniowa"**. Odżyły przerażające cyfry, ilustrujące sytuację bieżącą: o izbach, w których gnieździ się kilka rodzin, o dzielnicach robotniczych, w których na jedno łóżko przypadają średnio 3 osoby. Groza sytuacji polega zresztą nie tylko na przeludnieniu mieszkań, ale i na **rozpaczliwym stanie, w jakim one znajdują się.** Zorganizowano tu sporo ankiet o wynikach niesłychanych. W takiej Warszawie zakwalifikowano jako „dobre" zaledwie 3'4 prc. mieszkań robotniczych. 94 proc. mieszkań posiada okna, wychodzące na ciemne i ciasne podwórza, zaledwie 0'1 prc. posiada własne ustępy, a 1 prc. — oświetlenie elektryczne. W Krakowie 70 prc. mieszkań suterenowych wykazuje wilgoć, 31 prc. — brak światła.

Stan powyższy, oparty na spisie ludności z r. 1921, oczywiście uległ dziś znacznemu pogorszeniu. I tutaj, **w stałem pogłębianiu się kryzysu mieszkaniowego w Polsce, w bezskuteczności dotychczasowych środków zaradczych, tkwi istota katastrofy.**

Z wyjątkiem Sowjetów — stoimy dziś **na ostatniem miejscu w Europie.** Wszędzie indziej były stosunki tuż po wojnie identyczne, lub nieznacznie tylko lepsze, niż u nas, i wszędzie zostały **bądź zupełnie uleczone, bądź przeważnie.** I to nie tylko w krajach bogatych. W Niemczech w ciągu dwóch lat na 600 tys. brakujących mieszkań wybudowano 420 tys. W Czechosłowacji już w r. 1924, dzięki energicznej rozbudowie ilość mieszkań zaoferowanych **przekroczyła zapotrzebowanie** o 2 prc. Ruch budowlany we Włoszech dostarcza cyfr imponujących. W ciągu jednego tylko roku Medjolan buduje 37 tys. izb, Turyn 15 tys., Rzym 3.500 domów.

Nie chcemy przytaczać cyfr, ilustrujących nasz dorobek. Wystarczy wskazać, że mimo wielu projektów i ustaw **w żadnym roku nie wybudowano bodaj tyle, ile wymaga roczny przyrost ludności.** Tem samem powojenny **deficyt stale wzrasta.** Rok ostatni, stojący pod znakiem stagnacji, powiększył go jeszcze. Rok następny — wnosząc z budżetu i z zasady „zacieśniania pasa", głoszonej przez p. min. Matuszewskiego — zaostrzy kryzys.

Nie znaczy to, by nasze kierujące czynniki nie zdawały sobie sprawy z grozy położenia, lub by nie znały środków zaradczych. Materjały, dotyczące ruchu budowlanego w Europie, zostały zebrane, opracowane i ogłoszone. Nie jest tajemnicą dla tych czynników, że **najpiękniejsze wyniki osiągnięto tam, gdzie cały ciężar zadań spoczął na samorządach i organizacjach spółdzielczych.** Tylko, że tych doświadczeń u nas nie zużytkowano. Nawet **postąpiono wbrew nim,** o czem świadczy projekt p. min. Moraczewskiego, wybitnie etatystyczny.

W tej chwili najpoważniej rozpatruje się „receptę", opracowaną przez inż. Klarnera. Wiadomo, że punktem wyjścia jego projektu jest **zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.** Fakt ten, ze względów społecznych niedopuszczalny, a dla podniesienia rozbudowy miast bez znaczenia, **zabija cały projekt,** choćby w innych szczegółach rozumny.

W przeciwieństwie do krajów zachodnich, gdzie **decyzja była szybka, a realizacja planu natychmiastowa i energiczna, u nas lata trawi się na teoretycznych poszukiwaniach i dyskusjach.** To, co postanowiono, nie zostało wykonane. A reszta wypełnia broszury i szpalty dzienników.

Tymczasem **życie nie czeka** i głos bezdomnych, wołających o dach nad głową, staje się z dniem każdym przeraźliwszy.

P. Patek odjechał do Moskwy

PRZED WYJAZDEM UDZIELIŁ ROZMOWY PRZEDSTAWICIELOWI AGENCJI PRESS NA TEMAT STOSUNKÓW POLSKO-ROSYJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. listopada. (Z). Poseł polski przy rządzie sowjeckim p. **Patek odjechał dziś rano do Moskwy.** Przed wyjazdem przyjął redaktora Agencji „Press" i oświadczył: Zazwyczaj gdy wyjeżdżam do Moskwy, zwracają się do mnie przedstawiciele prasy **z pytaniami, dotyczącemi dalszych horoskopów i planów mojej pracy.** Program rozwoju stosunków polsko-sowjeckich jest **stały i niepodlegający ciągłym fluktuacjom.** Program ten jest nam wszystkim znany i w danej chwili **niema żadnych poważnych przyczyn do jego zmiany.** Program ten zdąża **do utrwalenia jak najlepszych wzajemnych stosunków między sąsiadującemi ze sobą państwami i narodami.** Chodzi o wykonanie tego programu i zwalczenie trudności, jakie to wykonanie napotyka na swej drodze z racji sukcesywnie przyjętych warunków historycznych i racji różnic ustroju, które w tych państwach panują obecnie. Dla osiągnięcia tego potrzeba, aby **obie strony dążyły do istotnego porozumienia się w sprawach, które wchodzą w granice ich wspólnego interesu** i aby po obu stronach współpraca była traktowana i przeprowadzana harmonijnie przez wszystkie sfery społeczeństwa. W tej chwili w rozmowie między nami chodzi mi przedewszystkiem o **podkreślenie konieczności stałej współpracy wzajemnej między rządem i prasą.**

Lokaty kapitałów zagran. w bankach polskich

WYNOSZĄ PRZESZŁO 600 MILJONÓW ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. (Z) Według obliczeń kół fachowych **lokaty kapitałów zagranicznych w bankach polskich wynoszą z górą 600 miljonów zł.,** są to przeważnie kapitały obrotowe. Pierwsze miejsce w lokowaniu kapitału w bankach polskich zajmuje **Anglja,** ogółem ulokowali Anglicy w naszych bankach 150 milj. zł., **lokaty niemieckie** wynoszą 100 milj. zł., **austrjackie** 100 milj. zł., **belgijskie** 40 milj. zł., **banki gdańskie** w Polsce w instytucjach bankowych mają około 35 milj. zł., **szwajcarskie** 35 milj. zł., **amerykańskie** 50 milj. zł.. W związku z sytuacją finansową w Ameryce zaznaczył się odpływ około 10 milj. zł. do Ameryki. **Holandja i Francja** mają w Polsce po 30 milj. natomiast nieznaczne kapitały są czeskie i włoskie.

Konferencja morska w Londynie

PIERWSZE POSIEDZENIE ODBĘDZIE SIĘ 21 STYCZNIA 1930.

Waszyngton 16 listopada. (PAT) Stany Zjednoczone zawiadomiły rząd angielski, iż godzą się na dzień 21. stycznia jako termin pierwszego posiedzenia konferencji morskiej w Londynie.

Genewa 16. listopada. (AW.) Otwarcie sesji Rady Ligi Nar. nastąpi prawdopodobnie przed 21. stycznia, tj. przed konferencją londyńską. Przypuszczają, że uchwała w tej sprawie zapadła pod wpływem rządów W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

Paryż 15. listopada. (PAT.) **Briand przyjął ambasadora francuskiego w Londynie,** z którym odbył naradę w sprawie **przygotowań do drugiej konferencji haskiej oraz określenia terminu konferencji morskiej pięciu mocarstw.**

Ulgi podatkowe dla rolników.

ZARZĄDZENIA W TYM KIERUNKU WYDAŁO JUŻ MINISTERSTWO SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. listopada. (Z). W listopadzie i grudniu zbliżają się **terminy płatności podatku dochodowego, gruntowego i grudniowej raty podatku majątkowego.** Wobec tego, że zdolność płatnicza rolnicza **osłabła,** przeto celem ułatwienia tej kategorji płatników uiszczenia należności, **upoważniło Min. skarbu urzędy skarbowe do rozkładania na trzy równe raty, płatne 25. listopada, 15. grudnia i 15. stycznia należności z tytułu państwowego podatku dochodowego na r. 1929 bez względu na wysokość kwoty,** tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy do dnia 20. listopada złożą należycie uzasadnione indywidualne podania i którzy znajdują się istotnie w trudnych warunkach finansowych. Płatnicy, którym przyznana zostanie powyższa ulga, mają być uprzedzeni przez urzędy skarbowe, że niedotrzymanie choćby jednego z wyznaczonych terminów pociągnie za sobą natychmiastowe przymusowe pobranie całej kwoty podatku dochodowego wraz z odsetkami za zwłokę.

Krem Leodor

ZAKAZANY WIEC AKADEMICKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. listopada (st) Na dzień dzisiejszy na godz. 2. popołudniu został zwołany w gmachu uniwersytetu warszawskiego przez naczelny komitet akademicki wiec **w związku obrony kresów zachodnich.** Wiec ten został zakazany przez komisarjat rządu

ZMIANY W MINISTERSTWIE POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 16. listopada. (PAT). Dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor dep. ogólnego ministerstwa poczt i tel. p. **Zygmunt Frączkowski** przeniesiony został w stan nieczynny. Kierownictwo departamentu ogólnego objął **dr. Mieczysław Kaczanowski,** dotychczasowy dyrektor departamentu pocztowego.

UKŁAD POLSKO-FRANC. W ZAKRESIE UBEZPIECZENIA GÓRNICZEGO.

Paryż, 16. listopada (PAT) Rozpoczęte w dniu 14. listopada br. **rokowania francusko-polskie, mające na celu zawarcie układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego,** toczą się w obecnej chwili nad sprawą zapewnienia górnikom polskim pracującym na terenie Francji prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach społecznych oraz ustawodawstwa dotyczącego emerytur. Zawarcie układów w powyższych sprawach przewiduje konwencja polsko-francuska o pomocy i opiece społecznej z dn. 14. stycznia 1920.

NOWY STATEK RYBACKI ZAKUPIŁA POLSKA W DANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. listopada (st) Do portu w Gdyni przybył z Danji **wielki kuter rybacki,** wykonany na zamówienie Min. przem. i handlu. Kuter przyprowadziło czterech rybaków duńskich, między którymi znajduje się również **żeglarz-instruktor.** Nowoprzybyły kuter jest **największym statkiem rybackim, jakie Polska posiada.** Jego długość wynosi 17 i pół m., szerokość 4 i pół m., pojemność 33 ton. Kuter zaopatrzony jest w motor o sile 68 km. Statek zaopatrzony jest w specjalne **pomieszczenia i przyrządy dla badań doświadczalnych.** Statek przeznaczony będzie w pierwszym rzędzie **do poszukiwania miejsc rybnych i prowadzenia badań nad niemi.** Załogę kutra poza rybakami stanowić będą uczniowie naukowego instytutu gospodarstwa wiejskiego, oraz specjaliści z morskiego instytutu rybackiego. Nowy statek ochrzczono mianem „Mewy". W przyszłym tygodniu wyruszy „Mewa" na pierwszy kilkudniowy połów.

KONFERENCJA OŚWIATOWA Z UDZIAŁEM P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 16. listopada (AW) Na Zamku odbyła się wielka konferencja oświatowa z udziałem **P. Prezydenta Rzeczypospolitej, min. Oświaty Czerwińskiego, min. Komunikacja Kühna, wicem. Skarbu Grodyńskiego,** oraz szeregu wyższych urzędników i działaczy oświatowych. Referat o stanie szkolnictwa wygłosił dyr. Depart. Ogólnokształcącego **dr. Żłobicki.** Podkreślił on trudne warunki, w jakich pracuje nasze szkolnictwo, a w szczególności **braki naszego budownictwa szkolnego.** W dyskusji, która się z kolei rozwinęła, wicem. Grodyński przedstawił skarbowy punkt widzenia. Konferencja trwała do godz. 8-mej wieczór i zgromadziła około 60 osób.

—o—

ROZMOWY W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY.

Paryż, 16. listopada (PAT) „Le Matin" stwierdza, że **ostatnia rozmowa Brianda z v. Hoeschem,** dotyczyła szczególnie **rokowań w sprawie zmian w regime zagłębia Saary.**

Nowelizacja umowy pocztowo-telegraficznej

MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. listopada. (Z) W najbliższym czasie udają się do Moskwy przedstawiciele Min. poczt i tel. celem przeprowadzenia z władzami sowieckiemi rokowań o zawarcie polsko-sowjeckiej umowy pocztowo-telegraficznej. Rokowania pozostają w związku z wymówieniem przez rząd sowjecki konwencji pocztowo-telegraficznej, zawartej z Polską w maju 1923 roku. Rząd sowjecki wysunął równocześnie propozycję zawarcia nowej konwencji lub uzupełnienia wypowiedzianej odpowiednim artykułem nowelizującym. Przyczyną wypowiedzenia konwencji jest sprawa tranzytu paczek przechodzących przez kraje sowjeckie w kierunku wschodnim, a nie pochodzących z Polski, lecz z krajów trzecich, które dotych zas nie zawarły umów handlowych z Sowjetami. Chodzi dalej o to, aby Polska bez zgody rządu sowjeckiego nie przesyłała przez terytorjum sowjeckie paczek pocztowych z krajów zachodnich.

ECHA SUKCESÓW JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE.

Warszawa, 16. listopada (PAT) MSZ. otrzymało od **amerykańskiego charge d'Affaires p. Bentona list, w którym składa powinszowania z okazji zwycięstwa polskich kawalerzystów w międzynarodowym konkursie o puhar narodów, rozegranym w N. Yorku. P. minister Zaleski wyraził p. Bentonowi podziękowanie za** życzenia, oraz za gościnność i serdeczne przyjęcia, jakich doznawały corocznie ekipy polskie w Ameryce.

—o—

PRUSY POD ZNAKIEM WYBORÓW KOMUNALNYCH.

Berlin, 16 listopada. (PAT) W niedzielę odbędą się w całych Prusach **wybory do rad komunalnych oraz do sejmików okręgowych i powiatowych,** w Berlinie zaś rozpisane są wybory **do rady miejskiej i do 20 rad dzielnicowych.** O mandaty ubiega się oddziel nie **21 stronnictw i ugrupowań.** Namięt na kampanja przedwyborcza doprowadziła dziś w kilkunastu punktach miasta **do krwawych starć między komunistami a Hitlerowcami, przyczem doszło do wymiany strzałów. Policja, w związku z tem dokonała 35 aresztowań.** W dzielnicach robotniczych zaznaczyła się wzmocniona akcja przed wyborcza. Ulicami przeciągają samochody propagandowe. Najzacieklejszą kampanję prowadzą **komuniści i socjaliści.**

W oczekiwaniu najbliższego wtorku.

Ministrowie rozjeżdżają się po całem państwie, by wejść w bezpośredni kontakt z wyborcami.

DO LWOWA PRZYBĘDZIE MIN. KWIATKOWSKI I WYGŁOSI REFERAT GOSPODARCZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. listopada. (Z) Zapowiedź odczytu Premjera Świtalskiego wywołała w kołach opozycyjnych najrozmaitsze komentarze. Koła te podkreślają, że wybranie formy odczytu dla sformułowania zdania rządu w tej doniosłej sprawie, zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że rząd nie ustalił jeszcze całkowicie swego programu i oczekuje dyskusji publicznej. Dodają przytem nie bez złośliwości, że w każdym razie wtorek 19. listopada będzie najważniejszym dniem w trzydziestudniowym okresie rekolekcji politycznych. Jak już donieśliśmy poza tą enuncjacją Premjera nastąpi szereg innych enuncjacyj w formie odczytów i prelekcyj innych członków rządu.

Po przyszłej niedzieli przybędzie do Lwowa min. przem. i handlu Kwiatkowski, który ma wobec dużego audytorjum wygłosić odczyt na temat stosunków gospodarczych, polityki ekonomicznej i pewnych wskazań na najbliższą przyszłość. Min. Kwiatkowski odczyt swój poprze szeregiem dat, informacyj i porównań graficznych. Do Katowic wybrał się min. Boerner, do Krakowa min. Car, do Wilna min. Czerwiński. Prawdopodobnie także inni członkowie wygłoszą ze swego resortu interesujące oświetlenia zagadnień gospodarczych i politycznych.

Pani Curie-Skłodowska

o swej podróży amerykańskiej.

ZACHWYCONA JEST DOWODAMI SYMPATJI ZE STRONY WŁADZ AMERYKAŃSKICH I DYPLOMATYCZNYCH PRZEDSTAWICIELI POLSKI.

Paryż, 16 listopada. (PAT) **P. Curie Skłodowska powróciła w dniu dzisiejszym do Paryża, przywożąc 50.000 dolarów,** wręczonych jej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera na zakupno radium.

Zapytana przez korespondenta PAT o wrażenia odniesione w czasie ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych, p. Curie-Skłodowska oświadczyła, że zachwycona jest niezliczonymi dowodami sympatji, z którymi spotkała się ze strony przedstawicieli władz, sfer naukowych oraz ludności, jak również ze strony **dyplomatycznych przedstawicieli Polski.**

SOKOLNIKOW AMBASADOREM SOWJECKIM W LONDYNIE.

Moskwa, 16 listopada. (PAT) Ambasadorem sowjeckim w Londynie mianowany został **Sokolnikow,** przewodniczący sowjeckiego syndykatu naftowego. Nominacja ta wskazuje, że Sowjety starać się będą wykorzystać stosunki swe z Anglją dla rozszerzenia **obupólnej wymiany towarowej i wzajemnych stosunków handlowych.**

Prez. Adolf Czerwiński doktorem honor. U. J. K.

W UCZCZENIU ZNAKOMITYCH ZASŁUG NA POLU SĄDOWNICTWA, PRACY NAUKOWEJ I DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ.

Lwów, 17. listopada.

(jp) W uznaniu znakomitej działalności na polu sądownictwa, jakoteż wielkich zasług naukowych, społecznych i obywatelskich b. prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie, p. Adolfa **Czerwińskiego**, który po 40-letniej przeszło pracy zawodowej przeniósł się obecnie w stan spoczynku, postanowił Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza obdarzyć wybitnego jurystę, znakomitego organizatora, a zarazem wysoce zasłużonego obywatela najwyższą godnością, jaką rozporządzają Wyższe Uczelnie, tj. **dyplomem doktora honorowego na Wydziale prawa.**

Piękna ta uroczystość odbyła się w dniu wczorajszym o godz. 12-tej w południe w auli Uniwersytetu przy licznem uczestnictwie sfer prawniczych: sądowych i adwokackich, reprezentantów władz i instytucyj naukowych i społecznych. Obecni byli: woj. **Gołuchowski** z sekretarzem **Kirchnerem**, im. Prez. miasta kom. prof. **Nadolski i Frankowski**, b. woj. **Grabowski**, rektor Politechniki **Weigel**, rektor **Moraczewski**, rektor **Pawłowski**, wiceprezes Sądu apel. **Starkiewicz**, prezes Sądu kraj. **Obertyński**, wicepr. **Hawel**, prok. **Malina**, prez. **Antoniewicz** i liczne grono sędziów, im. Izby notarjalnej dr. **Szeleski i Majer**, im. Izby adwokackiej wicepresz. **Löwenherz i Sommerstein**, im. Związku adwokatów dr. **Blumenfeld i Till**, dr. **Dwernicki** i liczne grono adwokatów.

Wśród reprezentantów władz zauważyliśmy nadto prez. Prok. **Hamerskiego**, prez. kolei **Prachtla-Morawiańskiego**, prez. poczty **Moszorę**, prezesa **Dobrowolskiego**, konsula czeskiego **Jiraska**, min. **Szarotę**, prez. **Dembowskiego**, maj. **Klinka**, prez. **Rybickiego** i w. in. Licznie uczestniczyła także w tym hołdzie, oddanym znakomitym zasługom wybitnego prawnika i obywatela młodzież akademicka.

Dostojnego Jubilata wprowadził do auli rektor dr. **Schramm** w towarzystwie promotora rekt. **Pinińskiego** i dziekana Wydziału prawniczego prof. **Longchampsa**, za którymi postępował Senat akademicki z szczególnie licznie reprezentowanym Wydziałem prawniczym.

Uroczysty akt zagaił rektor dr. Schramm, wspominając zasługi Jubilata i składając mu życzenia długich jeszcze lat życia i pełni sił do dalszej owocnej działalności.

Następnie aktu promocji dokonał prof. **Piniński**, który wygłosił piękną mowę, w której przedstawił działalność Jubilata na **polu sądownictwa**, jakoteż **na polu pracy naukowej w zakresie jurystycznym oraz na polu pracy społecznej**, w pierwszej linji jako inicjatora i organizatora tak zasłużonego dla przyszłości polskiej **Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą.**

Promotor podniósł, iż święto dzisiejsze jest szczególnie drogie dla Uniwersytetu Jana Kazimierza z tego powodu, że **z jego murów wyszedł przed pół wiekiem mąż tak wielkich dla narodu i państwa zasług.** Po złożeniu życzeń Jubilatowi odczytał promotor dyplom honorowy z nadaniem stopnia naukowego, który wręczył następnie Jubilatowi. Długotrwałemi oklaskami uczestnicy uroczystości złożyli hołd długoletniej znakomitej działalności dra Adolfa Czerwińskiego.

W pięknych słowach podziękował następnie **prez. dr. Czerwiński** za to wysokie odznaczenie, które poczytuje sobie za **jedno z najszacowniejszych, jakie otrzymał w życiu** ze względu na to, iż przypada ono w udziale tylko mężom najwyższych zasług. Następnie w dłuższem przemówieniu przedstawił piękne zadania, jakie otwierają się przed sądownictwem w Polsce, podkreślając, iż uważa je sobie to za **najwyższe szczęście, iż danem mu było być pierwszym prezesem Sądu apelacyjnego w nowopowstałej do życia państwowego Polsce.** Życzeniem, aby sądownictwo w Polsce rozwijało się jak najpomyślniej przyczyniając się do podniesienia etycznego poziomu społeczeństwa, zakończył czcigodny Jubilat swoje przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Korespondent „Berliner Tagblattu"
wydalony z granic Rosji

ZARZUCAJĄ MU KRYTYKĘ RZĄDÓW STALINA I UTRZYMYWANIE KONTAKTU Z OPOZYCJĄ. — WIELKIE WRAŻENIE W MOSKIEWSKICH KOŁACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa 16. listopada. (st) Z Moskwy nadeszła dziś wiadomość, że rząd sowjecki powziął specjalną uchwałę, aby **korespondenta „Berliner Tagblattu"** w Moskwie, red. **Schäffera wydalić z granic Rosji.** Zarządzenie to wywołało **wielkie wrażenie w moskiewskim korpusie dyplomatycznym.**

Między Moskwą a Berlinem, między ambasadorem niemieckim Birksenem a urzędem spraw zagranicznych w Berlinie **toczy się nieustanna wymiana szyfrów.** Rząd sowjecki zarzuca dziennikarzowi niemieckiemu, że **pisał krytycznie o regime Stalina i miał kontakty z opozycją.**

Sprawa powyższa łączy się z inną sensacyjną aferą. Niemiecki ambasador w Moskwie i rząd niemiecki twierdzili, że **tajne raporty ambasady niemieckiej w Moskwie dostają się w niewytłumaczony sposób natychmiast do rąk placówek wywiadowczych Sowjetów.**

W raportach tych musiały być szczegóły dotyczące zapewne **także działalności publicystycznej red. Schäffera.**

Red. Schäffer, bardzo wpływowy i znakomicie sytuowany finansowo dziennikarz niemiecki **bawi w tej chwili na urlopie w Niemczech.** Gdy wczoraj zgłosił się w Berlinie do ambasady sowjeckiej o udzielenie mu wizy na wyjazd do Moskwy **spotkał się z kategoryczną odmową a wkrótce potem dowiedział się o decyzji rządu sowjeckiego.**

Zajście w redakcji „Naszego Przeglądu"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. listopada. (st). Dziś około godziny 11tej w nocy do lokalu **„Naszego Przeglądu"** przy ul. Nowolipki 7 wpadło **kilkunastu młodych ludzi, którzy rozpoczęli bić szyby w budynku ze strony podwórza,** a następnie weszli do lokalu administracji. — Pracownik administracji Zenger zastąpił przybyłym drogę, na to jeden z nich porwał krzesło i **uderzył nim Zengera** tak silnie, że zranił go ciężko. Drugi z przybyłych **porwał aparat telefoniczny** i cisnął nim w zbiegającą się grupę pracowników administracji, nie czyniąc jednak nikomu nic złego.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, nie zastawszy już nikogo.

W redakcji „Naszego Przeglądu" sądzą, że zajście powyższe pozostaje w związku z notatką dzisiejszej **„Gazety Warszawskiej"** pod tyt. „Prowokacja żydowska", w odpowiedzi na artykuł „Naszego Przeglądu" **atakujący Romana Dmowskiego.**

Spisek habsbursko-legitymistyczny
w Zagrzebiu.

NICI WIODĄ DO WIEDNIA, BUDAPESZTU I GRACU.

Wiedeń, 16 listopada. (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Zagrzebia, że tamtejsza policja wykryła szeroko rozgałęziony w Jugosławji **spisek habsbursko - legitymistyczny, którego nici wiodą do Wiednia, Gracu i Budapesztu.** Organizacja ta, w ostatnich 10 miesiącach dokonała **szeregu zamachów politycznych. Ofiarą jej padł wydawca i redaktor Antoni Schlegel.** Kierownictwo wspomnianej organizacji przebywa poza granicami Jugosławji.

Tardieu zyskuje na sile.

Paryż 16. listopada. (PAT.) Dzielne rozwiązanie przez Tardieu kryzysu parlamentarnego oraz jasne wytyczne jego polityki, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, zdobyło mu licznych zwolenników także w kołach opozycji. Dowodem tego jest poważna większość, osiągnięta po zakończeniu debaty nad programem rządu oraz wystąpienie szeregu posłów z grupy radykalnej, nie mogących się pogodzić ze stanowiskiem opozycyjnem swego przywódcy Marina, który głosował przeciwko ratyfikacji traktatu waszyngtońskiego, dalej przeciwko gabinetowi Tardieu. Sytuację w grupie radykalnej skomplikował ponadto zamiar Marina, wystawienia swojej kandydatury na wakujące stanowisko drugiego wiceprzewodniczącego Izby. Około 30 członków grupy radykalnej, liczącej 100 członków, zgłosiło protest przeciwko zamiarowi Marina, grożąc secesją ze stronnictwa i założeniem własnej frakcji centrowo - republikańskiej.

—o—

OSTRY KRYZYS GABINETOWY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 16. listopada (PAT) W dalszym ciągu narad nad **utworzeniem nowego gabinetu,** trwających już prawie trzy tygodnie, odbyła się konferencja stronnictw agrarnych z przedstawicielami czeskiej socjal-demokracji. Konferencja nie dała na razie pozytywnego wyniku z powodu znacznej różnicy stanowisk obu stronnictw. Rokowania będą jednak kontynuowane. Na skutek przeciągania się narad, sytuacja zaczyna przybierać charakter **ostrego kryzysu gabinetowego,** przy którym utworzenia rządu nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych dni, a to z powodu zasadniczo odmiennych zapatrywań na sytuację w obozie dotychczasowej koalicji rządowej i w obozie socjalistycznym.

—o—

HAUSSA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Nowy Jork, 16. listopada. (AW). Haussa na giełdzie nowojorskiej trwa w d. c. Wczoraj **sprzedano i kupiono przeszło 4 miljon. sztuk akcyj.** Zwyżka kursów wynosi przeciętnie 10 dol. od sztuki.

—o—

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI B. OFICERÓW CARSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 16. listopada. (AW). Senat gdański zarządził ostatnio **rozwiązanie organizacyj b. oficerów carskich, podejrzanych o należenie do spisków monarchistycznych.** Wydalono również z Gdańska kilku **b. carskich generałów, wmieszanych w aferę szpiegowską.** Akcja ta stoi w związku **z zamówieniami sowjeckiemi dla przemysłu gdańskiego.**

O KREOWANIE BISKUPSTWA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 16. listopada. (AW). **Sprawa kreowania biskupstwa w Stanisławowie stała się aktualną.** Masowe petycje miejscowej ludności przyczyniły się do przyspieszenia powstania **nowej diecezji, która to sprawa jest już kwestią najbliższego czasu.**

Nasze wywiady.

Z perspektywy przeżytego wieku

U Czcigodnego Starca prof. B. Dyboskiego.

WYSPA ROMANTYCZNA. — DWOREK SZLACHECKI W KRAJOBRAZIE LITEWSKIM. — TAJEMNICA DŁUGOWIECZNOŚCI. — NOWA REWELACJA. — O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM. — W MIŁOŚCI ZBAWIENIE ŚWIATA.

Lwów, 17. listopada.

(jp). Żyje we Lwowie osobistość szanowna, będąca jakoby **żywym monumentem naszej przeszłości narodowej, naszego męczeństwa i wiekowej niewoli,** a zarazem zmagań i pracy niezłomnej w pochodzie ku najwyższym ideałom narodu i ludzkości. Tą szanowną postacią, jakby łącznikiem między dawnemi i nowemi laty jest **prof. dr. Benedykt Dyboski,** długoletni

wygnaniec syberyjski,

człowiek niezłomnego ducha, który nigdy **nie ugiął się wobec najgorszych przeciwności losu,** a nawet jako wygnaniec zdołał zebrać

wspaniały plon wiedzy,

przynoszący chlubę nauce polskiej. W świeżej jeszcze pamięci mamy wszyscy **piękną uroczystość na Uniwersytecie lwowskim, który obdarzył prof. Dyboskiego w uznaniu zasług w zakresie nauk przyrodniczych dyplomem doktora**

honoris causa.

Podobnie też tę najwyższą godność nadał wybitnemu uczonemu uniwersytet warszawski i uniwersytet wileński.

Ten, który nie ugiął się

wobec najgorszych przeciwności losu...

Do tego **seniora nauki i seniora patrjotów polskich,** który

z perspektywy przeżytego wieku,

lat niemniej jak 96 niby z wyniosłej wyżyny patrzy na tak **rozległy szmat życia polskiego,** pokusiliśmy się udać **celem ukazania tej czcigodnej postaci taką, jaką jest, oczom współczesności,** a zarazem celem pewnego rodzaju rekonesansu, jak ta przeszłość nasza, którą prof. Dyboski personifikuje, **ustosunkowuje się do naszej teraźniejszości jak człowiek,** który patrzył na tyle faz i kształtów naszego życia sądzi chwilę obecną.

Już na samym wstępie **do siedziby**

Czcigodnego Starca

uderza oko nasze obraz, jakoby **wycięty ze starego sztychu,** jakoby odkryta nagle niespodziewanie **w morzu prozaicznej współczesności,**

wyspa romantyzmu.

Pod zaklęciem przeszłości.

We Lwowie, jakby nie we Lwowie — **ale gdzieś w krajobrazie litewskim zaszyty,** wita nas ten pełen wdzięku

dworek szlachecki,

wsparty na kolumienkach, **otoczony miniaturowym parkiem starych drzew.** Odrazu, z chwilą przekroczenia bramy parku, **obejmuje nas w swój rząd przeszłość...** i pod jej zaklęciem zostajemy już przez **cały czas.** Przemawia ona z tych

patyną staroświeczczyzny

uszlachetnionych pokoi, które kusi nas nazwać komnatami, z tej atmosfery, która otacza Szanownego Starca i **od samej jego postaci, dźwigającej z przedziwną rzeźkością na swych barkach 96 lat żywota.**

Wierzyć się wprost w ten wiek nie chce.

Lecz już po pierwszych zamienionych z prof. Dyboskim słowach odsłania się nam

tajemnica

tej **pięknej długowieczności.** Przenika nas zrozumienie, że utrzymuje tę więź cielesną **duch niespożyty, niewypalony jeszcze**

żar uczucia,

umiejącego zarówno entuzjazmować się, jak płonąć oburzeniem.

I od pierwszej chwili przejawia się przed nami

nowa rewelacja.

Przekonywamy się, że ani ten dworek na ostatnich wykuszach miasta stojący, ani stare drzewa parku, ani wiek sędziwy **nie zdołały oddzielić Czcigodnego Starca od aktualnego życia.** Jego niezmiernie jeszcze jasny umysł interesuje się żywo wszystkiem, co się w Polsce dzieje, a jego **gorący temperament nie pozwala wobec wypadków zachować**

chłodnej obojętności widza.

Pochwala i aprobuje, radzi i oburza się.

W obecnej rozgrywce politycznej z całym fanatyzmem znawcy **staje po stronie Marsz. Piłsudskiego,** wierzy niezłomnie, że jego genjusz poprowadzi nietylko Polskę do lepszej przyszłości, ale **będzie z tych, którzy przyczynią się do szybszej realizacji**

ideałów ogólnoludzkich.

A najwyższym ideałem dla prof. Dyboskiego jest **szczęście ludzkości, które widzi w altruiźmie i wolności sumienia.**

Nieprzejednany wobec tych, których metody uważa za szkodliwe, starzec ten ma w sercu

płomienną miłość

nie tylko dla narodu polskiego, który chciałby widzieć u szczytu powodzenia i doskonałości, ale dla całego człowieczeństwa. Jego wyznaniem wiary jest

altruizm,

absolutna wolność sumienia i szczerość manifestacji swoich przekonań.

Potępia bezwarunkowo oportunizm, przykrawywanie haseł i metod do użytku praktycznego. Jako dewizę swoją cytuje słowa Schillera: **„Selig ist die Seele, die liebt".** W miłości widzi zbawienie świata, chciałby z ludzkości stworzyć **jedną wspólną rodzinę, której nie dzieliłyby antagonizmy narodowościowe ani religijne.**

Sędziwy idealista obiecuje sobie **wiele dobra dla ludzkości** i dla propagandy pacyfizmu, ze **zjazdów myślicieli,** które mają odbyć się w Warszawie, a mianowicie

od 25 — 29 grudnia br.

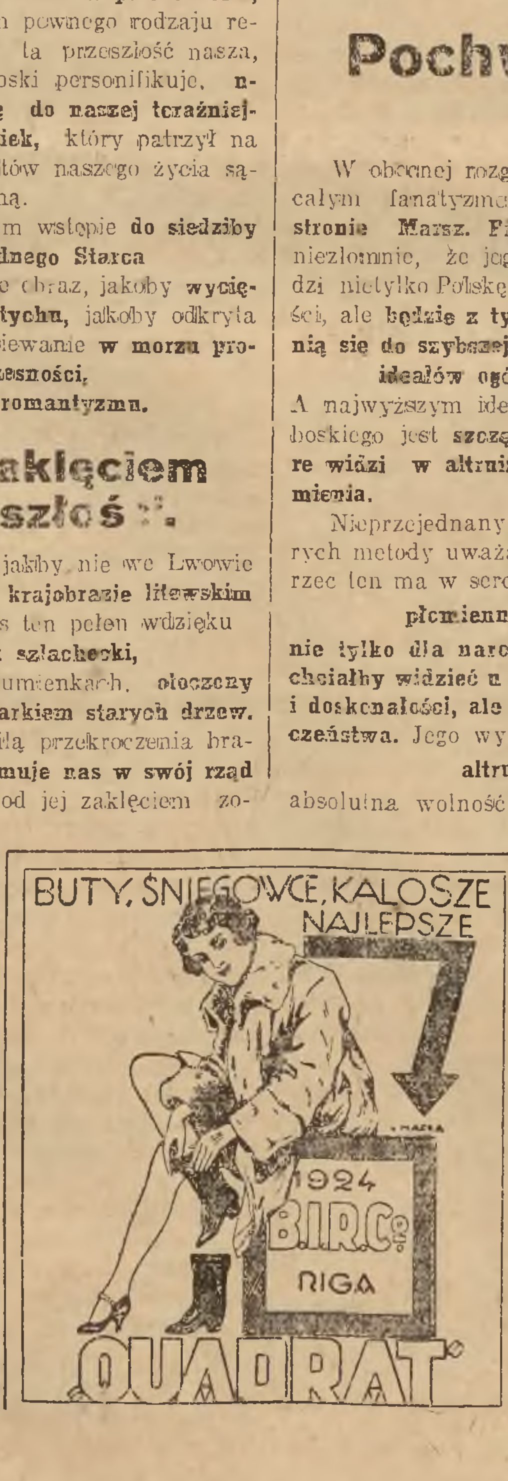
polski zjazd wolnomyślicieli, a w roku przyszłym międzynarodowy zjazd przedstawicieli myśli wolnej.

Na zjazd ten przygotowuje szanowny senjor nauki polskiej artykuł, który ukaże się w specjalnym organie „Wolnomyśliciel". Uzasadnia i rozwija w nim autor tezę, że religje dzielą ludzi, zaś wolna myśl łączy ludy i brata i że **w altruiźmie tylko można znaleźć rozwiązanie zawiłych problemów życia.** Entuzjastyczny idealista wierzy w realizację tego programu, wszelkie inne metody uważa

za przeszkodę

do zjednoczenia duchowego ludzkości w imię wolności i miłości.

Nie chcąc dłużej nudzić Czcigodnego Starca, dziękujemy Mu za udzielone nam posłuchanie i pod **głębokiem wrażeniem czaru, emanującego z jego postaci, opuszczamy uroczą willę na „Zaścianku".**



Poseł Janusz Radziwiłł

przybywa do Lwowa.

I WYGŁOSI REFERAT O PROBLEMACH POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Lwów, 17 listopada.

Staraniem B. B. W. R. trzech województw południowo - wschodnich od będzie się Akademja poselska w Ratuszu w dniu 24 bm. o godz. 5 popol., na której o problemach zagranicznych Polski mówić będą: **dr. Henryk Loewenherz,** prezes grupy poselskiej dla spraw zagranicznych oraz **Janusz Radziwiłł,** prezes Komisji sejmowej spr. zagranicznych.

Wstęp dla członków wolny, dla gości za zaproszeniami, które Centralne Biuro wydaje w godzinach urzędowych codziennie między godz. 10—1 rano i między 6—8 wieczorem.

Z sali koncertowej.

Koncert Drezdeńskiego Kwartetu Smyczkowego.

Lwów, 17. listopada.

Popisom dobrze już znanego naszej publiczności zespołu smyczkowego (pp. G. Fritsche, I skrzypce, Fr. Schneider, II skrzypce, H. Ripham, altówka i A. Kropholler, wiolonczela), towarzyszyło w piątek 15. bm. ponownie nadzwyczajne na lwowskiej estradzie powodzenie. Na sukcesy artystyczne „Drezdeńczyków" złożyły się i tym razem piękny i wydatny ton pierwszych skrzypiec — może tu i ówdzie cokolwiek natrętnie narzucający zbiorowemu brzmieniu swój volumen — i niemal wirtuozowska miejscami brawurowość wybornego solisty p. Fritschego, soczyste tony i rzewnie prowadzona kantylena wiolonczeli, wzorowa precyzja II skrzypiec i altówki, oraz te na podstawie umiejętnego umiaru zastosowane odcienia dynamiczne, które często decydują o nastroju na sali i również o potężnych na tle zbiorowego brzmienia efektach. Serdeczne tu skreślone słowa uznania nie odnoszą się w całości do rozpoczynającej produkcję interpretacji kwartetu Haydna (op. 3), nie zawsze niezawodnie stojącej na wysokości zadania, lecz do następnych części programu, których wykwintne, refleksyjne a zarazem niezwykle uczuciowe i wnikające w intencje autorów i najsubtelniejsze szczegóły partytury wykonanie wywołało niekłamany i ogólny zachwyt audytorjum. Owacyjne zwłaszcza pod koniec wieczoru oklaski zniewoliły artystów do dorzucenia nadprogramowych dodatków, przyjętych z wdzięcznością. Mimo atrakcyjnego afisza i widniejących na nim nazwisk pierwszorzędnych mistrzów-kompozytorów pozostawiał udział publiczności niejedno do życzenia. Nie świadczy to pochlebnie o muzykalności publiczności, uznającej w obecnej chwili widocznie tylko — jako czynniki atrakcyjne — wysokie c reklamowanych tenorów, skoczne popisy choreograficzne w operetce, albo pojawienie się jakiejś uroczej gwiazdy filmowej na srebrnym ekranie.

Tych plusów ani rozkoszy z nich płynących nie może oczywiście dostarczyć Drezdeński Kwartet smyczkowy.... **(f. n.)**

Dwie lory tramwajowe uderzyły z całym impetem na wózek chłopski.

Lwów, 17. listopada.

(—). Przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Łyczkowskiego** odpowiadał wczoraj **Marcin Szczęsny,** motorowy MKE., oskarżony o **zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, spowodowaną przez nieostrożną jazdę.**

Dnia 20. listopada ub. r. Szczęsny wiózł **dwie lory żyta** o wadze 17.200 kg., kiedy według przepisów wolno mu było wieźć **tylko 5.000 kg.** Na ul. Gródeckiej, gdy zjeżdżał ku koszarom Bema, **wjechał naraz całą siłą na wózek chłopski Hryńka Samotasa.** — Skutki tego zderzenia były **fatalne, albowiem wózek roztrzaskał się na drobne kawałki, a Hryńko Samotas doznał złamania obu nóg, które musiano mu następnie amputować.** Szczęsnemu udało się wóz tramwajowy wraz z lorami zahamować **dopiero obok koszar.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się tem, że **zderzenie nastąpiło nie z jego winy, oraz, że materjalnie poszkodowanego już wynagrodził.** Sąd przyjął obronę oskarżonego i **uwolnił go od winy i kary.** Oskarżał prokurator Janisz, bronił adwokat dr. Hersztal. Poszkodowanego zastępował adw. dr. Sułkowski.

A na czele stała Kleonja Glińska

AWANTURY W BEŁZIE. — ARESZTOWANIE 30 PROWODYRÓW.

Lwów, 17 listopada.

(—) Wczoraj wieczorem doniesiono nam z Bełza (pow. Sokal) **o zamieszkach,** które mogły były przybrać groźne rozmiary, ale na szczęście **zakończyły się tylko przestrachem.** Oto w miasteczku tem już od dwu tygodni mieszkańcy okazują swe niezadowolenie z decyzji Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Województwo, mocą której **uchwalono sprzedać pewną ilość dębów z lasu gminnego, a uzyskaną kwotę użyć na inwestycje gminne,** jak budowę szkoły itp. W związku z tem odbyło się kilka zebrań mieszkańców gminy, w czasie których dawano wyraz **niezadowoleniu.**

Również niełaskę w oczach mieszkańców gminy znalazła uchwała Rady gminnej, mocą której **sprzedano skrawek gruntu gminnego obok cerkwi lekarzowi miejskiemu dr. Arturowi Preierowi.** Niezadowoleni z tej transakcji mieszkańcy **zniszczyli w nocy przy pomocy pił i siekier oparkanienie tego gruntu.** Punktem kulminacyjnym wrzenia, wywołanego uchwałami Rady gminnej, była wczorajsza akcja mieszkańców Bełza, która **zakończyła się interwencją policji i aresztowaniem trzydziestu osób pod zarzutem gwałtu publicznego.** Oto o godz. 1 w południe **tłum złożony z około trzystu osób, uzbrojony w piły i siekiery, ruszył ławą w kierunku posiadłości dra Preiera, gdzie przez półtorej godziny pracowano nad zdemolowaniem nowo wybudowanego parkanu,** który też zupełnie zniszczono, przyczem ktoś z tłumu strzelił w powietrze. W tym momencie przybyli **funkcjonarjusze policyjni i położyli kres dalszym zajściom.** Trzydziestu prowodyrów, w tem Kleonję Glińską aresztowano

Tajemnicza dama düsseldorfska

WZBUDZA POWSZECHNĄ SENSACJĘ NA CAŁYM ŚWIECIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. listopada. (Z) Düsseldorff żyje **pod wrażeniem tajemniczego osobnika,** który już od szeregu miesięcy morduje młode kobiety i **nie daje się wykryć.** Na podstawie zeznań rozmaitych świadków władze policyjne prowadzące pościg **za tajemniczym mordercą** przypuszczają, że podczas swoich zbrodniczych wypraw **przebiera się w suknie kobiece, aby wzbudzić większe zaufanie kobiet i dzieci.** Świadkowie stwierdzają, że owa **tajemnicza „czarna dama" miała wygląd czterdziestukilku-letniej osoby, z rozwianemi w nieładzie włosami, opalonej twarzy i uderzająco** niskim, chrapliwym głosie. Serja zbrodni düsseldorfskich wywołała w Anglji olbrzymie wrażenie i zainteresowanie.

Wielkie dzienniki angielskie delegowały na miejsce specjalnych korespondentów celem codziennych doniesień szczegółów wyniku dochodzeń policyjnych.

DWUDZIESTA OFIARA.

Düsseldorf, 16 listopada. (PAT) Od pewnego czasu ludność tutejsza jest silnie **zaniepokojona zbrodniami tajemniczego mordercy,** który w ciągu kilku tygodni **zamordował 19 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Dziś wykryto nową ofiarę tego samego mordercy.** — Prowadzone poszukiwania nie dały dotychczas żadnych rezultatów. (O mordercy düsseldorfskim pisaliśmy szczegółowo przed kilkoma dniami. — Red.).

DYREKCJA WARSZTATOWA PKP. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. listopada. (st). Z inicjatywy Min. komunikacji Kühna uruchomiona będzie **osobna dyrekcja warsztatowa kolei państwowej z siedzibą w Warszawie.** Kolejowa dyrekcja warsztatowa w Warszawie będzie uruchomiona od przyszłego roku budżetowego, tj. od **1. kwietnia 1930 r.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. XI. 1929.

Z TEATRU

„Słomiani wdowcy", komedja w trzech aktach A. Hopwooda.

A przecież ci Amerykanie są najbardziej zachłannym narodem na świecie. Naprzód dobrali się do naszego życia gospodarczego i wyłuskali Europie wszystko złoto, jakie posiadała, a w ostatniej dobie rozszerzyli swą ekspansję także na teatr europejski, zarzucając go całem mnóstwem nierównej wartości sztuk, za które ściągają znów poważne tantjemy za ocean. Że tak jest w istocie, przykładem choćby nasz Lwów. Prawdziwie po amerykańsku rozpoczął dyr. Czarnowski swój nowy okres pracy w teatrach lwowskich, grając równocześnie aż trzy sztuki z za oceanu: „Proces Mary Dugan", „Artyści" i „Słomiani wdowcy". Nie mam mu tego za złe, bo stało się to raczej przypadkowo niż naumyślnie i dopiero w ostatnich dniach, po ukończeniu licznych formalności związanych z objęciem dzierżawy, zaczął budować on racjonalny plan repertuarowy, który uwzględni w pierwszym rzędzie twórczość rodzimą. W najbliższych już dniach spodziewamy się ogłoszenia tego planu, który ma podobno zawierać wiele miłych niespodzianek dla Lwowa.

Po tym dość długim wstępie czas mi już zająć się komedją Hopwooda „Słomiani wdowcy". Nie zajmie to dużo miejsca i nie będzie wymagało zbyt silnego natężenia krytycznego. „Słomiani wdowcy", to taka sobie miła, lekka, wesoła i bezpretensjonalna komedja obyczajowa, dająca widzowi chwilę beztroskiego wytchnienia po trudach dnia i zawodu. Właściwie satyrka na amerykańskie damy eleganckiego świata, wyjeżdżające do europejskich badów. Udręka stąd dla opuszczonych mężów i pretekst do pocieszania się na cudzych podwórkach. Robią to samo panjusie całego świata, w Ameryce jednak problem słomianego wdowieństwa jest o wiele poważniejszy, gdyż „żonine wywczasy" trwają tam co najmniej trzy miesiące. A któż z nas przez trzy miesiące potrafi być Józefem? W pierwszym miesiącu trzyma się, w drugim zaczyna się chwiać, w trzecim upada, jak długi. Na tem tle powstaje w komedji cały szereg zabawnych perypetji wśród trzech młodych par małżeńskich, które kończą się ogólną zgodą i nadzieją na dziecko.

Grano tę niefrasobliwą krotochwilę w doskonałem tempie, co jest zasługą reżyserji Kwiatkowskiego. Z artystów na pierwszy plan wybili się: Lewicka, Barwińska Zofja i Szyndler, trzy młode i rzetelne talenty lwowskiego dramatu. Gra Lewickiej posiada swój indywidualny wdzięk. Jest miękka, kobieca i naturalna. Barwińska pokazała pazurki do ról charakterystycznych i ładny temperament aktorski. Szyndler żywy, gorący, nieomylny w dykcji i pamięciowem opanowaniu roli, zaczyna powoli przypominać najlepsze czasy śp. Nowackiego i Wostrowskiego. Balik machnął znów czystą, jasną i smaczną sypialnię. Dziwny to człowiek. Zawsze z niczego potrafi zrobić coś pięknego i uśmiecha się niewinnie, jakby to naprawdę nie była żadna sztuka. Patrzcie młodzi! Oto ostatni, który tak szczotką po płótnisku wodzi. Dobrze zgrany ensemble stanowili: Pillerowa, Wieczorkowska, Rowińska, Strzelecki, Kierczyński i Przystawski. Tutaj tylko dwa małe zastrzeżenia: Strzelecki był za powtarza w typie, zaś Wieczorkowska nie dorosła jeszcze do typu.

W teatrze dużo ludzi i dużo śmiechu. **Henryk Zbierzchowski.**

Zamknięcie fabryki chleba „Merkury"

Wielka ta placówka przemysłowa we Lwowie padła ofiarą kryzysu gospodarczego.

OGÓŁEM ZOBOWIĄZANIA FABRYKI MAJĄ WYNOSIĆ OKOŁO 1 I PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH, W CZEM DŁUG ZACIĄGNIĘTY U GMINY M. LWOWA DOCHODZI DO PÓŁ MILJONA ZŁ.

Lwów, 17 listopada.

(—) Już od trzech dni obiegają miasto **wieści o upadku wielkiej placówki przemysłowej we Lwowie, która padła ofiarą obecnego**

kryzysu ekonomicznego.

Oto jak się dowiadujemy, przed trzema dniami **zamknęła swe podwoje, największa w Małopolsce fabryka chleba „Merkury" S. A. we Lwowie, która od kilkunastu lat w znacznej mierze pokrywała zapotrzebowanie chleba w mieście i na prowincji.** Fabryka „Merkury" głównie wyrabiała **chleb tańszy**, przeznaczony

dla szerokich mas,

a dopiero w ostatnich dwóch latach podjęła próby wypieku pieczywa luksusowego i w tym celu **wiele pieniędzy inwestowała.** Działo to się już **w okresie kryzysu finansowego w kraju,** dzięki czemu inwestycje te

nie zamortyzowały się,

a fabryka poczęła coraz bardziej zadłużać się.

Ostatnio fabryka „Merkury" zaangażowała się **w interes z Miejskim Zakładem aprowizacyjnym,** na którym podobno

straciła dużą sumę

i w rezultacie została winna gminie miasta Lwowa pół miljona złotych.

Magistrat celem zabezpieczenia tej należytości **zaintabulował się na budynkach fabryki.** Ogółem długi fabryki wynoszą około

półtora miljona złotych.

Nie mogąc uzyskać ulg i nie mając kapitału obrotowego, fabryka **„Merkury" jeszcze dnia 14 bm. wstrzymała wypiek i wstrzymała ruch. Robotnikom wymówiono pracę.**

Nie zdołaliśmy jedynie ustalić wobec nieobecności dyrektorów „Merkurego", którzy bawią w tej chwili w Warszawie, **czy fabryka „Merkury" ogłosiła niewypłacalność już oficjalnie, i czy wierzyciele zawnioskowali ogłoszenie konkursu.**

Upadek wielkiego warsztatu pracy we Lwowie jest faktem **ubolewania godnym,** świadczy on, że nasze życie gospodarcze przechodzi ciężki kryzys, a po szeregu wielkich bankructw, upadek „Merkurego" jest jaskrawym dowodem anormalności naszych obecnych stosunków gospodarczych.

Asesorzy do spółki z kasjerem

PRAGNĄC ZATUSZOWAĆ MALWERSACJE KWOTY 7.924 ZŁ., ZAARANŻOWALI WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO.

Lwów, 17. listopada.

(—). W lipcu br. donieśliśmy o **włamaniu, dokonanem do urzędu gminnego w Złotnikach** (pow. Podhajce), **gdzie skradziono znaczną kwotę pieniężną.** Przeprowadzona po tem włamaniu **lustracja kasy gminnej przez Wydział powiatowy w Podhajcach przyniosła sensacyjne wyniki.** Okazało się, że już w czasie włamania **brak było w kasie 7.924 zł. i że malwersację na szkodę gminy dopuścili się asesorzy i kasjer gminny Antoni Hamarczuk, Michał Lipan i Kiryło Gach, oraz b. pisarz gminny Bazyli Iwańciów ze Sokołowa.** Policja zaś ustaliła, że włamania do urzędu gminnego dopuścili się **wartownicy gminni Kiryło Paraszczij i Łukasz Pukacz, prawdopodobnie z namowy tych członków zarządu gminnego, którzy swoje malwersacje chcieli zatuszować.** Paraszczija i Pukacza aresztowano, zaś przeciwko asesorom i kasjerowi gminnemu skierowano **doniesienie karne do Prokuratury.**

Strzelanina na weselu w Rakowcu.

Lwów, 17. listopada.

(—). Przed kilku dniami wieczorem **na weselu w Rakowcu** (pow. Podhajce) w czasie wynikłej bójki między parobkami **powstała strzelanina, a jedna z kul zraniła parobka Franciszka Morawskiego.** Krytycznej chwili przechodził będący w służbie st. posterunkowy **Józef Michalkiewicz,** w kierunku którego padły również dwa strzały, ale na szczęście chybiły. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano jako sprawców zamachu **Piotra Szulaka, Hryńka Płotycia, Stanisława Hrycyszyna i Michała Zawiślańskiego.**

—o—

Samobójstwo robotnika pod Jezierną

Lwów, 17. listopada.

(—). Z Tarnopola donoszą nam, że onegdaj rano **robotnik kolejowy 28-letni Władysław Kasprów, ojciec dwojga dzieci, rzucił się pod pociąg, zdążający w kierunku Tarnopola obok stacji Jeziernej i poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.**

Ostatnia noc w celi.

REKSZYŃSKA DOPIERO W SOBOTĘ RANO OPUŚCIŁA GMACH WIĘZIENNY.

Lwów, 17 listopada.

(—) Zainteresowanie procesem Walentyny Rekszyńskiej — jak to już zanotowaliśmy w sprawozdaniach — było wprost niebywałe. Wyroku oczekiwało miasto całe **z wielką niecierpliwością i do późnej nocy telefonicznie zwracano się do naszej redakcji z szeregu stron o informacje.** Nie brak było też **telefonów zamiejscowych.** — Sam wyrok był żywo komentowany, będąc przedmiotem obszernych rozmów w ciągu całego dnia wczorajszego. Opinja publiczna podzieliła się tu **na dwa obozy.**

Jak się dowiadujemy, Walentyna Rekszyńska po wyroku **powróciła jeszcze do gmachu więziennego przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie spędziła noc.** Dopiero wczoraj rano **zostały załatwione wszystkie formalności, związane z wypuszczeniem jej na wolność i około godz. 11 miała opuścić gmach więzienny.** Jakimś wprost dziwnym zbiegiem okoliczności o terminie opuszczenia przez nią więzienia **dowiedziano się w mieście i o tej porze przed gmachem więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej zebrały się duże tłumy, które otoczyły auto, oczekujące Rekszyńską przed bramą główną.** Wobec tego, że zanosiło się na manifestacje, wyprowadzono Rekszyńską **tylnem wyjściem,** mianowicie od strony ul. Karnej. Rekszyńska podeszła do oczekującego ją auta i w towarzystwie dwu panów odjechała niespostrzeżenie. — Jeszcze dosyć długo stał tłum i czekał na jej pojawienie się, a kiedy wreszcie dowiedziano się, że Rekszyńska odjechała, publiczność nie kryjąc niezadowolenia, rozeszła się do domów.

Z motyką na Kowala

KRWAWE PORACHUNKI WIEJSKIE.

Lwów 17. listopada.

(—) W Polance obok Lwowa parobcy miejscowi 21-letni Ołeksa Adam i jego brat 18-letni Roman czuli nienawiść do parobka Mikołaja Kowala, który w swoim czasie jednego z nich pobił. Czując się tem pokrzywdzeni, postanowili Kowalowi nie darować doznanej krzywdy i czekali na okazję, by wywrzeć swą zemstę.

Wieczorem dnia 14-tego sierpnia ub. r. **bracia Adamowie spotkali Kowala na gościńcu, obok jego domu** w towarzystwie trzech innych parobków. Jeden z Adamów uzbrojony był w motykę, drugi zaś miał przy sobie latarkę elektryczną. Kowal na ich widok **począł uciekać.** Adamowie **puścili się za nim w pogoń i dopadłszy go na własnem podwórzu, poczęli go bić,** przyczem Roman świecił latarką i zachęcał brata swego Ołeksę słowami: **„Byj, ne bij sia nyczoho!"** Posłuszny temu wezwaniu Ołeksa kilkakrotnie uderzył motyką swego wroga po głowie tak ciężko, iż ten po 8 dniach zakończył życie.

Po aresztowaniu obu Adamów zaszedł **charakterystyczny fakt.** Mianowicie młodszy Roman, jako **niepełnoletni wziął winę na siebie, by brata uwolnić od grożącej mu ciężkiej kary.** Podobnie na wczorajszej rozprawie przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Tertila** w ten sam sposób obaj oskarżeni zeznawali. Jednakowoż świadkowie udowodnili, że **zabójstwa dopuścił się Ołeksa.**

Po przeprowadzonej rozprawie **sąd zasądził Ołeksę Adama na półtora roku ciężkiego więzienia, a brata jego Romana na 8 miesięcy.** Oskarżał prokurator **Janisz,** bronili adw. dr. **Dawydiak** i dr. **Szewczuk.**

—o—

Amerykanin, który zdefraudował trzy miljony dolarów.

WYTWORNY „LITERAT“ LONDYŃSKI BEZ BAGAŻY. — W RĘKACH POLICJI. — CZYŻBY NA TROPIE OSŁAWIONEGO MORETONA?

Lwów, 17. listopada.

(=) Donieśliśmy już onegdaj krótko o aresztowaniu w małej miejscowości w pobliżu Salzburga pewnego Amerykanina. poszukiwanego przez policję kanadyjską z powodu **zdefraudowania trzech miljonów dolarów.** Obecnie podajemy **bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery.**

Onegdaj rano przybył do Salzburga „Anglik“ **Walter Charles Dicketts** udał się do hotelu „Europa“ i wynajął tam elegancki pokój. Gdy zwrócono na to uwagę, że niemiał przy sobie pakunków, oświadczył, że na linji Ulm—Monachjum

skradziono mu kufer

zawierający rozmaite cenne przedmioty, oraz list kredytowy londyńskiego banku Barclaya, opiewający **na 200 funtów szterlingów.** Portjer hotelu uwierzył temu opowiadaniu i umieścił wytwornego cudzoziemca, który występował z wielką pewnością siebie w eleganckim apartamencie i **pożyczył mu 100 szylingów.** Dicketts poszedł popołudniu do **baru „Astoria“** i tutaj płatniczemu opowiedział tę samą historję. Także od niego **zaciągnął pożyczkę.**

Najął on szofera, oświadczając mu, **że chce pojechać do Wiednia.** W miejscowości **Neumarkt,** odległej o 6 stacyj kolejowych od Salzburga, **kazał maszynę zatrzymać.** Oznajmił szoferowi, **że się rozmyślił,** zapłacił mu i wynajął pokój w pewnym zajeździe. W kilka godzin później był **on już w rękach policji.** Gdy bowiem „Anglik“ wieczorem nie powrócił do hotelu, powziął portjer podejrzenie, uwiadomił policję i w bardzo krótkim czasie **udało się odnaleźć hochstaplera.** Komisja policyjna pojechała natychmiast do Neumarkt i aresztowała Dickettsa, który wcale nie stawiał oporu.

Podczas przesłuchiwania w Salzburgu, prowadzonego w języku angielskim i francuskim, Dicketts okazał wielkie oburzenie z powodu swego aresztowania. Pokazał paszport, opiewający na nazwisko „literata“ Waltera Karola Dickettsa, urodzonego 21. maja 1899 r. Dicketts utrzymywał stanowczo, że został okradziony w pociągu i **że czeka na pieniądze z Londynu.** Okazało się, że rzeczywiście wysłał telegram do banku Barclaya w Londynie.

Policja salzburska przypuszcza z bardzo wielkiem prawdopodobieństwem, że rzekomy literat londyński jest naprawdę defraudantem amerykańskim, który w Ontario **zdefraudował trzy miljony dolarów.** Nie nazywa się on również **Dicketts,** lecz **Moreton.** Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Mjr. Rylski stanie przed sądem przemyskim dopiero w lutym 1930 r.

NIEPRZEWIDZIANE PRZESZKODY SPOWODOWAŁY NAGLE — ZWŁOKĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w listopadzie.

(M) Rozprawa przeciw b. mjr. T. Rylskiemu o zbrodnię morderstwa i oszustwa, zapowiadana na 25. listopada br. w tym terminie — jak słychać — **nie będzie mogła się odbyć.** Wedle uzyskanych bowiem informacji zaistniały nieprzewidziane trudności. Tutejszy sąd okręgowy otrzymał akta sprawy spadkowej po śp. St. Rylskiej z Sądu najwyższego w Warszawie ze znacznem opóźnieniem, wskutek czego śledztwo nie dało się już na czas ukończyć. Temsamem też wygotowanie aktu oskarżenia **uległo pewnej zwłoce** tak, iż nie ma już obecnie mowy o możliwości przygotowania i rozpisania rozprawy w terminie pierwotnie przewidzianym. Akt oskarżenia bowiem, przeciw któremu oskarżonemu przysługuje środek prawny (sprzeciw) **musiałby stać się prawomocnym,** a ponieważ wymaga to czasokresu stosunkowo długiego, przeto rozprawa przeciw Rylskiemu w obecnej kadencji już się nie odbędzie.

Sąd przysięgłych będzie więc zbrodnię popełnioną na śp. Rylskiej w parku w Petryczach rozpatrywał dopiero na następnej kadencji, tj. w lutym 1930

Najnowsze dzieła Molnara.

POWIEŚĆ I KOMEDJA.

Lwów, 17. listopada.

(=) Znany komedjopisarz węgierski, którego dzieła teatralne cieszą się zasłużoną popularnością, **Franciszek Molnar,** pracuje obecnie równocześnie nad **dwoma utworami.** Pisze mianowicie **wielką powieść, oraz 3-aktową komedję.** Brak dotychczas bliższych szczegółów, dotyczących tych dzieł. Wiadomo tylko, że tematem powieści będzie **satyryczne ujęcie towarzystwa węgierskiego, a komedja zajmie się problemem nowoczesnego małżeństwa.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. XI. 1929.

OSSIP KALEUTER

NOC WESELNA.

Tristissimo noctis imago... (Ovid.)

Późna jesień Czy może początek zimy. Niebo bezsłoneczne, chmurne, ołowiane. Na ulicach szaro i pusto. W wymarłym parku wiatr hula, samotny, i tylko gdzie niegdzie błąka się kilku ubogo odzianych spacerowiczów. W czapkach na oczy zsuniętych z rękami w kieszeniach kusych spencerków monologują smętnie.

Jakieś zdziczenie, nieukojony żal i beznadziejna tęsknota za bezpowrotnem ciąży w powietrzu.

Są takie dni w życiu naszem. I wówczas słabym wypada ster z ręki. Na rozstaju dróg stojąc bezradni darmo szukają, w którą zwrócić się stronę. Każda bowiem wydaje się im fałszywa. Oddani są na pastwę niezdrowego uczucia, jakoby dobra, właściwa droga nie istniała wcale na świecie...

Szukają waśni. Na każdym kroku skłonni upatrywać objawy dysharmonji. Przeniknąć, ocenić, zważyć chcą niemal lichy czar marnej swej egzystencji.

Takim typem był Arlechino. Zwykle dość wesół i lekkomyślny, dzisiaj ugina się pod ciężarem życia.

Trzy razy przejrzał pisma w podrzędnej kawiarence, gdzie drżąc z zimna zapijał ciepławą przecukrzoną herbatę — bez cytryny i araku dla oszczędności — trzy razy blady śmiertelnie utknął przy ogłoszeniach. Już dawno uregulował rachunek, a nie może się zdobyć na opuszczenie kawiarni.

Wstał wreszcie i wyszedł na ulicę. Gęsta mgła wisiała nad miastem w cienie noce spowitem.

Stanął niezdecydowany. Dokąd pójść? Co robić?

Uczucie własnej bezradności, pragnienie biernego poddania się czyjejś silnej woli opanowało go wszechwładnie.

Jemu samemu brak odwagi. Mały zasób jego indywidualnej energji wyczerpał się niemal doszczętnie.

Cokolwiek w życiu przedsięwziął, poszło na marne: szukając właściwej drogi — drogi swego powołania przerzucał się z posady na posadę. Miłości również szukał. Ale, niestety, sam zawiedziony i rozczarowany, zawiódł również pokładane weń nadzieje i wiarę.

Na posadach podlegał stale redukcji, a miłość — ach, lepiej, stokroć lepiej o niej zamilczeć!

Gdyby palił, ćmiłby teraz papierosa z rozkoszą. Ale nie, nie jest palaczem. Trochę przez oszczędność, więcej przez lenistwo — wrodzoną bierność właściwie.

Wszedł do skromnej restauracji i kazał sobie podać wieczerzę.

Ledwie skosztowawszy, jednak odsunął talerz z odrazą. Kufla piwa nie tknął. Poraz czwarty przeczytał gazetę. Bolesny spazm wykrzywił mu twarz, gdy wzrok zatrzymał na ogłoszeniach. Zapłacił i wyszedł.

Przyśpieszył kroku, jakiemś nagłem postanowieniem przejęty i minąwszy główne ulice, skierował się ku domkowi Colombiny.

Księżyc wyjrzał z za chmur, rzucając blade promienie na bezlistny, czarny żywopłot, obumarłe zarośla jaśminu i parterowy biały domek zielonym dachem kryty.

Arlechino, stanąwszy koło furtki ogrodowej, zawahał się.

Przecież w domku pusto! Columbina poślubiła dzisiaj błyskotliwego flirtującego Scaramuzzia. I ta noc przesmutna, to jej noc weselna, którą spędza w domu męża.

Jak sierota stoi samotny jej domek dziedziczny. Jak sierota stoi obok domku biedny opuszczony Arlechino.

Nerwowym ruchem szarpnął furtkę. Zgrzytnęła żałośnie.

Przebiegł ścieżkę ogrodową do drzwi domku. Żwir zatrzeszczał pod nogami. Otworzył mieszkanie, zapalił światło i minąwszy szereg komnat, wszedł do sypialni Colombiny. W tym pokoju stała również szafa z książkami. Arlechino usiadł ociężale na krześle przy biurku i zaczął pisać. „Słodka, droga Colombinetto...“ Tyle myśli tłoczyło się w głowie, a jednak urwał. Rozważał głęboko nad tem, w jaki sposób postradał lekkomyślnie serce Colombiny. Przesunęły mu się w pamięci wszystkie drobne napozór wydarzenia, nieskończony łańcuch sposobności, które bezmyślnie ominął, stosowne chwile, których nie starał się wyzyskać, szereg lat które bezdusznie zmitrężył.

Scaramuzzio stanął mu w oczach. Porównał go z sobą.

— Biedna Colombino — pomyślał. Dlaczego biedna?

— Szkoda jej dla Scaramuzzia. Nie wiele wart sam przez się. Tylo tylko, że jest szlachcicem. Dzięki niemu Colombina wchodzi do porządnej rodziny.

Podarł zaczęty list i rzucił do kosza. Otworzył bibljotekę. Wydostał 2 tomy powieści „Kwiatki św. Franciszka“ i parę tomów sprośnych ilustracyj.

Wrócił do biurka i zaczął znowu pisać. Tym razem jednak była to notatka książek, które pożyczył z uroczystem zapewnieniem zwrotu.

— Jak zimno tutaj — zauważył w duchu.

Wyszedł z mieszkania, zamknął drzwi, potem furtkę i klucze wrzucił do skrzynki pocztowej.

Dreszcz przebiegł go od stóp do głowy. Podniósł kołnierz palta, ręce włożył do kieszeni, ściskając książki pod pachą.

Wązkiemi uliczkami przedmieścia zdąża szybko do centrum miasta.

Koniec powiastki bardzo niewesoły. Arlechino nigdy dotychczas nie hulał, nie szalał. Tej beznadziejnie smutnej nocy jednak, na pastwę swego słabego charakteru oddany, zawarłszy niepożądaną znajomość na ulicy, nad ranem dopiero zdążał chwiejnym krokiem do swego pokoiku na poddaszu 4-o piętrowej kamienicy.

— Do czego ja dojdę? mamrotał po drodze zawstydzony i niewyspany.

Biedny Arlechino! Rzeczywiście. Do czego on dojdzie?

Że jednak nic mu pomóc nie możemy zostawmy tę miernotę jego własnemu losowi, a sami twardym i pewnym krokiem zdążajmy naprzód po wytkniętej drodze ku jasnym i czystym celom,

Tłum. C. S.

Pierwszy palacz.

ZWOLENNIK TYTONIU OFIARĄ INKWIZYCJI.

Lwów, 17. listopada.

(=) Pierwszym Europejczykiem, który od Indjan nauczył się palenia, był **Rodrigo de Jerez**, jeden z towarzyszy Kolumba. Przywiózł on do Europy ze sobą liście tytoniu, aby także w ojczyźnie **nie być pozbawionym przyjemności palenia.** Gdy żona jego ujrzała, że mąż jej wypuszcza dym z ust i nosa, przypuszczała, że został on

opętany przez djabła.

Jako dobra katoliczka zawiadomiła natychmiast o tem inkwizycję. Inkwizytor Torquemada kazał Jereza wtrącić do więzienia, a dom jego oczyścić **kadzidłem i formułkami egzorcyzmu.** Przez dziesięć lat męczył się nieszczęsny palacz w więzieniu, choć tymczasem palenie zaczęło się rozpowszechniać w Europie. W ojczystem mieście męczennika tytoniu Ajamonte w prowincji Huelwa nazwano ulicę, przy której mieszkał, jego imieniem

Najdłuższe w Azji wąsy.

PORTJER BERLIŃSKI, PEWIEN KANADYJCZYK I GENERAŁ JAPOŃSKI.

Lwów, 17. listopada.

Sławnym i dumnym ich posiadaczem jest **generał japoński, Nagaoko**, osobistość popularna w całej Japonji nietylko z racji wspaniałych wąsów, lecz również ze względu na inne zalety i zasługi. Albowiem generał Nagaoko jest **zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa**, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr jego zasług jest conajmniej tak długi jak wąsy, uznane powszechnie **za najdłuższe na całym Wschodzie.** Długość tych wąsów jest **naprawdę imponująca, wynosi bowiem 35 i pół centymetra i zmusza szanownego generała do kilkakrotnego okręcania ich dookoła uszu.** Mimo to nie jest generał Nagaoko posiadaczem światowego rekordu długości wąsów i zajmuje dopiero **trzecie miejsce wśród wąsali.** Dwa pierwsze miejsca zajmują **pewien Kanadyjczyk**, oraz pewien **portjer berliński**, z których każdy posiada wąsy długości około pięćdziesięciu centymetrów.

Umie całego „Fausta" na pamięć.

WYTRWAŁOŚĆ 16-LETNIEGO CHŁOPCA.

Lwów, 17. listopada.

We Wiedniu odbędzie się w poniedziałek **ciekawa produkcja.** Oto 16-letni Alfons Seidel, uczeń VI. kl. gimn., syn radcy sądowego, wypowie na pamięć jedno z najwspanialszych arcydzieł literatury światowej, **„Fausta" Goethego.** Młody człowiek obdarzony jest zadziwiającą wprost pamięcią i nauczył się **„Fausta" w przeciągu pięciu miesięcy.** Zna on oczywiście nietylko rolę samego „Fausta", ale również wszystkie inne.

Stój! Przeczytaj!

Wpisz się w szeregi uczestników Konkursu świątecznego „Gazety Porannej".

Bez reklamy. — Tradycja najlepszem świadectwem. — Lista nagród.

Lwów, 17. listopada.

Napisz pan coś o konkursie — brzmi krótka dyspozycja.

Napisać — dobrze, ale, skąd wziąć inwencję? Co tu pisać na temat „obrobiony" już na wszystkie strony przez pióra bardziej miarodajne? Czy istnieje wogóle potrzeba pisania coś o konkursach pisma naszego? Czyż nie są one same dla siebie

dostateczną reklamą?

Czyż o popularności ich nie świadczą tysiące uczestników, którymi mogliśmy się poszczycić przy każdej tego rodzaju imprezie?

Nie, konkursy „Gazety Porannej" nie potrzebują reklamy! Nie potrzebuje jej też „Konkurs Świąteczny", który z racji swej wielkiej aktualności zwabi niewątpliwie

rekordową ilość uczestników.

Któż bowiem nie chciałby bez kosztów stać się właścicielem **jednej ze wspaniałych premij**, które przeznaczyliśmy dla Czytelników naszych jako

świąteczny podarek?

Urządzając nasze imprezy, kierowaliśmy się stale **względami praktycznymi!** I tym razem **chcemy licznym naszym Czytelnikom dopomóc choćby w skromnej mierze w uzupełnieniu garderoby.**

Nie wymagamy w zamian nic, jak nieco uwagi i skrupulatnego zapoznania się z warunkami konkursu. Są one, jak zwykle, nieskomplikowane i umożliwiają udział każdemu, kto wierzy nieco w swą gwiazdę

i łaskawość losu.

Szanse są tem większe, że nie szczędząc kosztów, stawiamy do dyspozycji Czytelników naszych

wielką ilość cennych nagród.

Imponujący ten zbiór

nie jest jeszcze zamknięty

i w najbliższych dniach powiększy się o szereg dalszych, niemniej wartościowych przedmiotów.

Jakie premje czekają wylosowanych szczęśliwców

1) Elegancki raglan męski.
2) Płaszcz gumowy damski.
3) Pyjama męska w najlepszym gatunku.
4) Wykwintna pyjama damska.
5) Neseser luksusowy.
6) Jedna para bucików męskich.
7) Elegancka waliza podróżna.
8) Kapelusz męski w najlepszym gatunku.
9) Jedna para śniegowców męskich najlepszej marki.
10) Podobna para śniegowców damskich.
11) Para kaloszy męskich „Tretorn".
12) Takaż para kaloszy damskich.
13) 3 koszule męskie z najlepszego materjału.
14) Jeden tuzin kołnierzy męskich.
15, 16 17) Francuskie krawatki jedwabne.
18, 19) Po dwie pary francuskich pończoch jedwabnych.
20) 6 par skarpetek męskich.
21, 22) Wytworne chustki damskie
23, 24) Piękne szaliki męskie.
25) Wykwintne manicure.
26) Pół tuzina wytwornych chusteczek damskich.
27) Jedna para skórzanych rękawiczek męskich.
28) Jedna para skórzanych rękawiczek damskich.
29) Parasol męski pół jedwabny.
30) Modny jedwabny parasol damski.
31) Wełniany pullower męski.
32) Takiż wełn. pullower damski.
33) Wytworne „cachenez".
34, 35, 36) Po jednej parze getrów i po jednej parze damskich pończoch jedwabnych.
37) Jeden pled damski.
38) Elegancka torebka damska.
39) Podobna torebka damska.
40) Portfel męski.
41) Takiż portfel męski.
42) Wytworna laska męska.
43) Dwie pary wełnianych pończoch damskich.
44) Pół tuzina najlepszych chustek męskich.
45) Kamizelka męska himalaja.
46) Takaż kamizelka damska.
47) Garnitur luksusowy spinek do koszuli frakowej.
48) Para lakierów męskich.
49) Para bucików żółtych.
50) Elegancka bonjourka.
51) Eleganckie ubranie męskie z doskonałej materji bielskiej.
52) Eleganckie ubranie dziecinne z takiej samej materji bielskiej.

Ponadto — jak już zaznaczyliśmy — liczba nagród zostanie powiększona dalszemi jeszcze artykułami odzieżowemi. W najbliższych dniach podamy

bliższe szczegóły

w tym względzie

Nasze wymogi!

Do uczestnictwa w naszym Wielkim Konkursie Świątecznym uprawniać będzie

wycięcie 20 kuponów konkursowych,

które ukazywać się będą sukcesywnie w „Gazecie Porannej". Pierwszy kupon ukaże się

w dniach najbliższych.

Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, pragnącym wziąć udział w konkursie, że należy pilnie wycinać kupony w miarę ich ukazywania się, gdyż ci, którzy odłożyliby zaopatrzenie się w kupony na później, mogliby się spotkać

z zawodem,

ponieważ administracja nie mogłaby nadążyć późniejszym zgłoszeniom. Nadmieniamy przytem, że do udziału w konkursie nie uprawnia nadesłanie odpowiedniej kwoty pieniężnej wzamian za brakujące kupony. Odpowiedzą warunkom konkursu tylko ci Czytelnicy, którzy nadeślą w swoim czasie

20 kuponów

z numerami porządkowemi, oraz z podaniem nazwiska i dokładnego adresu.

Po ukazaniu się 20 kuponów zostanie wyznaczony pewien termin do ich nadsyłania, następnie zaś w ogłoszonym naprzód terminie

nastąpi losowanie

w lokalu naszej Redakcji w **obecności notarjusza.**

Przebieg całego konkursu jest tak obliczony, że Czytelnicy nasi dostaną już w terminie przedświątecznym przypadające na nich nagrody.

A zatem kto żyw, niech stanie do apelu!

Niechaj wszyscy Czytelnicy „Gazety Porannej" wezmą udział w turnieju konkursowym, aby spróbować łaski szczęśliwego losu. A nuż fortuna się do nich uśmiechnie i pozwoli im wnieść w swoje domy podczas dni świątecznych radość i zadowolenie.

SPRAWY KOLEJOWE.

Wypłacić kolejarzom różnicę dodatku mieszkaniowego za 1928 r.

RZESZE KOLEJARSKIE CZEKAJĄ NA WYNIKI INTERWENCJI PODJĘTEJ W MINISTERSTWIE KOMUNIKACJI.

Lwów, 17 listopada.

Zbliża się zima, a z nią **zwiększają się troski obarczonych rodzinami pracowników państwowych,** skąd wziąć środki na opędzenie tych wszystkich wydatków, które na najskromniejszy nawet budżet domowy przed długim okresem zimowym spadają. Początek roku szkolnego, zakup książek, mundurków itd. **wyczerpały doszczętnie wszystkie zasoby i źródła kredytu,** którem ogół funkcjonarjuszów państwowych mógł rozporządzać. Jednakże i o zapasach zimowych i o jakim takim przyodziewku dla rodziny i samego siebie każdy musi pomyśleć.

Bieżące uposażenie **nie wystarcza na żadne nadzwyczajne wydatki,** a samo przyznanie bezpłatnego przewozu produktów rolnych kwestji nie załatwi, skoro nawet kartofli niema zaco kupić.

Pomoc więc doraźna ze strony Rządu jest konieczna. A pomoc ta zostanie istotnie udzielona, jeśli tylko **Rząd zwróci pracownikom teraz to, co się im bezsprzecznie należy i na co od roku czekają.**

Wiadomą jest bowiem rzeczą, **iż dotychczas nie wyrównano pracownikom państwowym różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928,** gdyż wypłacono ją tylko za okres 1926 i 1927, **pozostawiając należność za rok ubiegły w zawieszeniu,** jakkolwiek nikt niema wątpliwości co do tego, iż winna ona być zwrócona pracownikom. Są to sumy niewielkie, lecz w każdym razie **w obecnem położeniu materjalnem pracowników i one stanowiłyby pewną pomoc** i świadczyłyby o zainteresowaniu Rządu personalem, pogrążonym w skrajnym niedostatku.

Ogólny wydatek na te zwroty nie stanowi też tak poważnych kwot, **iżby nie mógł być pokryty z nadwyżek bieżących dochodów** oraz ze znacznych rezerw, któremi Skarb rozporządza.

Dlatego też powinien Rząd sprawę tę rozważyć jaknajrychlej i **zarządzić dotyczącą wypłatę w najbliższych tygodniach.**

Przypominamy zaś, że o ile idzie o pracowników kolejowych, **to potrzebne środki znajdą się w nadwyżce wpływów, spowodowanej podniesioną od 1. października br. taryfą towarową,** którym to dochodem za okres od października br. do końca marca 1930 jako nieistniejącym jeszcze w chwili układania preliminarza budżetowego na rok bieżący, **zupełnie nie zadysponowano,** wskutek czego, będzie on stanowił czystą nadwyżkę ponad preliminowane wpływy.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej interwenjował w ostatnich dniach Wydział wykonawczy Z. K. P. w Ministerstwie Skarbu i **otrzymał zapewnienie, iż o stanowisku tego Ministerstwa odnośnie omawianego postulatu zostanie zawiadomiony w najbliższym czasie.**

Mianowania w kolejnictwie.

Lwów, 17. listopada.

W okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej mianowani zostali zawiadowcami stacji: st. asesor **Alojzy Piech** z Zagórza w Mszanie, st. asesor **Józef Osławski** z Lubienia Wielkiego w Komarnie-Buczałach, kierownik ajencji celnej **Tomasz Kowal** w Żurawicy, asesor **Mikołaj Łomnicki** z Tarnopola w Siankach, adjunkt **Stanisław Filar** z Mościsk w Baszni, adjunkt **Wacław Pióro** z Zagórza w Bubnowie, adjunkt **Jan Krupa** z Przemyśla w Bobrówce i st. asystent **Jakób Blum** z Załuża w Ustjanowej. — St. asesorowi **Adamowi Honlowi** powierzono stanowisko kontrolera eksploatacyjnego dla służby ruchu.

Zuchwały napad bandycki.

NIEZNANI BANDYCI SKRADLI 3000 TYSIĘCY FRANKÓW. — WOŹNY, NAPADNIĘTY w CENTRUM PARYŻA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 17. listopada.

(=) Dzienniki paryskie rozpisują się obecnie szeroko o tajemniczej i sensacyjnej

aferze kryminalnej,

wobec której policja paryska jest obecnie zupełnie bezradna, nie mogąc wpaść na **trop zuchwałych złoczyńców.** Oto ofiarą napadu padł woźny bankowy, **Andrzej Levrie,** któremu nieznani bandyci

wyrwali torbę,

zawierającą **300 tys. fr.,** a jego samego **ciężko poranili.**

Bliższe szczegóły tego napadu są następujące: O godz. 11 przedpołudniem otrzymał 52-letni woźny „Banku Handlowego" polecenie zaniesienia sumy 300 tys. fr. do „Banku Naftowego". Levrie

umieścił banknoty w torbie

i udał się pieszo do instytucji, znajdującej się **w odległości kwadransa drogi.**

W drodze znalazł się na cichej i mało uczęszczanej uliczce. Stała tutaj przed jednym ze sklepów **dorożka automobilowa.** Gdy woźny ją minął,

wyskoczyło z niej dwóch mężczyzn,

których rysopis zresztą Levrie później dokładnie podał. Rzucili się oni na woźnego. Jeden z nich zatkał mu ręką usta, a drugi zdjął torbę. Gdy woźny począł się szamotać, otrzymał w głowę **kilka ciosów jakiemś tępem narzędziem.** Levrie stracił wówczas przytomność, a **bandyci skoczyli do auta i oddalili się w niewiadomym kierunku.**

Woźnym zaopiekowali się przechodnie. O kradzieży zawiadomiono natychmiast policję, która jednak dotychczas nie zdołała wpaść **na trop tajemniczych bandytów.**

Sensacyjna ta afera stała się w Paryżu **ośrodkiem ogólnego zainteresowania.**

Nie chciała widzieć Wilhelma II.

NA MARGINESIE ŚMIERCI WIKTORJI ZUBKOW.

Lwów, 17. listopada.

(=) O ostatnich godzinach Wiktorji Zubkow donoszą gazety niemieckie, co następuje: Gdy stan księżniczki znacznie się pogorszył, zapomniał Wilhelm II. o dotychczasowem niechętnem wobec niej stanowisku i uznał wreszcie, że powinien zachować się jak starszy brat wobec umierającej siostry. I tak pewnego dnia w telefonie **rozległ się chrapliwy i szorstki głos ex-cesarza,** zapytującego, czy niema odwiedzić księżniczki. Pospieszono do p. Zubkow i uwiadomiono ją o tej propozycji. Ona jednak oświadczyła stanowczo: **„Nie chcę go widzieć!"**

Jedenaście razy spadła z trapezu.

Lwów, 17. listopada.

(=) W Berlinie produkuje się obecnie **słynna akrobatka, niezwykle piękna i zaledwie 26-letnia, miss Tamara.** Nie zrezygnowała ona ze swego niebezpiecznego zawodu choć jedenaście już razy spadła z trapezu. Jej występy obecne następują po **pięciomiesięcznej pauzie.** W maju br. występowała miss Tamara w paryskim **„Ogrodzie Zimowym".** Podczas wykonywania jakichś karkołomnych ćwiczeń

straciła równowagę

i runęła do orkiestry, ponosząc dosyć **ciężkie potłuczenia i rany.** Był to jedenasty z rzędu upadek. Pomimo tego miss Tamara, przyszedłszy do zdrowia, **powróciła do swego zawodu.** Jest ona bowiem przesądną, a pewien wróżbita przepowiedział jej w Barcelonie, **że spadnie jedenaście razy,** nie ponosząc większego szwanku. Miss Tamara jest zatem obecnie przeświadczona, że nie grozi jej już żadne niebezpieczeństwo.

Pod zarzutem zamordowania uczenicy.

ARESZTOWANIE WYRAFINOWANEGO ZBRODNIARZA.

Lwów, 17. listopada.

(=) Jeszcze we wrześniu nieznany sprawca zamordował w Berlinie 11-letnią uczenicę **Hildegardę Zaepernick.** Przez długi czas **naprożno usiłowano znaleść złoczyńcę,** który nie tylko zabił nieszczęśliwe dziecko, ale ponadto **dopuścił się na niem nadużyć seksualnych.** Dopiero obecnie aresztowano pod zarzutem dokonania tego straszliwego czynu **40-letniego rentiera Ryszarda Schulza.** Schulz zaprzecza wprawdzie stanowczo, jakoby dokonał tego morderstwa, okazało się jednak, że otrzymywał on od kilku lat stosunki ze **swoją obecnie 14-letnią córką, Karoliną.** Do tego Schulz się przyznał, co zresztą musiał uczynić wobec **bardzo obciążających zeznań swej córki.**

Uwięzienie Schulza wywołało w Berlinie **bardzo wielkie wrażenie.**

Od Sokratesa po film dźwiękowy

LABIRYNT, W KTÓRYM DRZEMIĄ WIEKI. — WŚRÓD SMUKŁYCH CYPRYSÓW. — ETAP NAJPIĘKNIEJSZEJ HISTORJI ŚWIATA. — W KINIE ATEŃSKIEM.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Ateny, w listopadzie.

Niepamiętnemi czasy — mieszkańcy **Anaphi,** wysepki, rzuconej gdzieś na Morzu Egejskiem, wyemigrowali do stolicy, gdyż **nie mieli się czem odżywiać na swej wyspie!** Osiedlili się u stóp Akropolisu,

na szkarpach i skałach

i tu pobudowali swoje małe domki! Do dnia dzisiejszego ta dzielnica jest zachowana **w pierwotnym swym wyglądzie** i małe domki zamieszkują ludzie, którzy zachowali **rasę swych przodków.** Kręte uliczki, wijące się stromo w górę — mylą i dezorjentują nawet znawców miasta. Jest to

labirynt,

w którym drzemią wieki!

Mały bizantyński kościółek stoi w **pośrodku tych domków z kart** i spogląda skromnie swą wieżyczką w górę — **na Akropolis!**

Zwiedzać Akropolis — to

zapomnieć o wszystkiem

i przenieść się myślami — **w dawne, dawne czasy!**

Jestem na szczątkach teatru Dionizosa! Amfiteatr ten zachował się dobrze, w pierwszych rzędach widać **fotele** kamienne, cudnie rzeźbione, **dla** dostojników, a dalej rzędy schodów kamiennych **dla publiczności.** Dookoła cyprysy, strzelają smukłe drzewa oliwne,

woń dziwna

unosi się w powietrzu. Czyż można sobie wyobrazić cudniejszy teatr, jak ten u stóp Akropolisu? Zdaje mi się, **że za chwilę zjawią się aktorzy**

w dziwnych maskach

na koturnach — i zacznie się **jedna z ponurych tragedji Sofoklesa.** Kroki nasze **dudnią po kamiennej scenie teatru,** wychodzimy zamyśleni!

Jestem na Akropolisie, tej koronie pamiątek greckich w Atenach! Mijam świątynię maleńką „Nike" i wchodzę

na Parthenon.

Wrażenie potężne! Jakimże cudem dźwigali Grecy te **bloki marmuru na taką skałę? Jakaż** potęga genjuszu potrzebną jest, by stworzyć taki cud? Kilka **„Karjatyd",** zachowanych świetnie, dumnie stojących, spogląda na nas

obojętnym wzrokiem!

Największy cud minionych wieków.

Stąpam po Akropolisie, największym cudzie minionych wieków, tym niemym, lecz **jakżeż wymownym świadku wpływu greckiego na wszelką cywilizację!**

Słońce kładło się już

w wody zatoki

gdyśmy opuszczali ze smutkiem szczyt Akropolisu, gdzie każdy kamień znaczy **etap najpiękniejszej historji świata!**

Przez gaj oliwkowy prowadzi ścieżka do skały, w której wykute są

trzy ciemnice,

zamknięte kratami — **więzienie Sokratesa!** Tutaj podano mu

czarę z napojem trującym,

tu zginął wśród strasznych mąk największy filozof!

Umierające oczy jego widziały stąd **cały szczyt Akropolisu.** Tu zginęło ciało jego i ta jama skalna zginie też kiedyś, **przetrwa tylko**

mądrość człowieka!

*

Czytelnik wybaczy mi, że bezpośrednio **od Sokratesa przejdę**

do filmu dźwiękowego!

Trudno, przy dzisiejszym prądzie odmładzania się — i tym tempie życia!

W kinie ateńskiem.

Pierwszy film dźwiękowy słyszałem **w Konstantynopolu.** Film z **Maurice Chevalier** w roli głównej. Kto widział tego czarującego chausonier'a w Paryżu, ten wie, ile uroku **wymowy francuskiej** ten aktor posiada. Film w niczem **nie uszczuplił tego czaru** — miałem wrażenie, że jest

żywy przedemną

na scenie **Casina de Paris,** gdzie go tamtego roku słyszałem. Piosenki wplecione w akcję filmu, przeniosły mnie w różne

dzielnice Paryża.

Wypełniona po brzegi sala kinoteatru rozbrzmiewała co chwila **huraganem oklasków.** Maurice Chevalier — ten czarujący

łobuz bulwarowy,

śpiewał i porywał nawet najposępniejszych Turków.

W Atenach oglądałem już dwa filmy dźwiękowe. Pierwszy, to Foxa rewja — **przepysznie wystawiona — o bardzo dobrej muzyce,** typowo amerykańskiej. Smętne piosenki murzyńskie, dzikie foxy, a nadewszystko **piękne twarze aktorek i aktorów.** Aktualja tygodniowe też dźwiękowe. A więc przemowa księcia Walji do skautów, podczas zlotu ich w Anglji, przemowa b. prezydenta Stanów Zjedn. Coolidge do Lindbergha,

świegot tysięcy ptaków morskich,

wybuch wulkanu i rozwalających się pod naporem lawy domów i t. d.

Ostatni film, to Metro-Goldwyn pt.

Białe cienie,

ilustrowany doskonale muzycznie, ale w pierwszej linji posiadający dobrą akcję oraz cudowne zdjęcia podwodne poławiaczy pereł.

Film dźwiękowy robi wrażenie **nadzwyczajne!** Jest to przewrót niesłychany.

Ale jak to zwykle w życiu bywa i to spowszednieje — wnet będziemy oczekiwać

nowych cudów techniki.

Jedno co nie może się znudzić, to podróżowanie!

Jadę na wyspy Greckie.

Alfred Sladowski.

Uwięzienie króla hochstaplerów.

WYŁUDZIŁ OD SWYCH OFIAR WIELE MILJONÓW. — WRESZCIE POWINĘŁA MU SIĘ NOGA.

Lwów, 17. listopada.

(=) Policji paryskiej udało się onegdaj aresztować **międzynarodowego hochstaplera,** który oddawna był poszukiwany przez prokuratorów wszystkich krajów **Europy i Ameryki.** W jednym z najelegantszych hoteli Paryża przy ul. **Marceau** uwięziono mianowicie niejakiego Corrigana, który podał się za rodowitego Irlandczyka. Corrigan zajmował w hotelu luksusowy, wspaniale urządzony apartament

Stwierdzono, że liczba ofiar, których Corrigan w rozmaitych krajach

naciągnął na wiele miljonów,

dochodzi do nieprawdopodobnej wysokości. Pierwsze jego sprzeniewierzenia **przypadają na lata przedwojenne,** w których Corrigan **oszukał wielu bogatych kupców w południowej Francji i w Egipcie.** W r. 1922 **stał on na czele wojska powstańczego, złożonego z 10 tysięcy ludzi z** Meksyku, później został właścicielem **bogatych kopalni srebra i źródeł naftowych i**

prowadził książęce życie.

W r. 1926 był znowu w Londynie, gdzie jednak ziemia zaczęła mu się palić pod nogami.

Wyjechał do Francji, gdzie podawał się za **współwłaściciela wielkiej akcyjnej amerykańskiej spółki naftowej.** W tym czasie wyłudził od pewnego przemysłowca rumuńskiego **50 tys. fr.** Następnie udał się do **Monte Carlo,** z którego wyjechał, **zdefraudowawszy 40 tys. fr.** Powrócił do **Londynu,** gdzie oszukał pewnego Anglika **na 615 tys. fr.,** wyjechał potem do Cannes, gdzie kilku rodzinom amerykańskim

skradł klejnoty,

łącznej wartości **100 tys. fr.**

Jego ostatnią ofiarą był pewien Anglik, od którego **wyłudził 650 tys.** W Paryżu pragnął hochstapler dokonać znowu jakiegoś oszustwa, zakrojonego na wielką skalę. Nawiązał już kontakt z szeregiem **wybitnych finansistów i przemysłowców,** z którymi pertraktował **w sprawie założenia fabryki papieru, której kapitał miał wynosić 40 miljon. fr.** Na szczęście zdołała wreszcie **policja unieszkodliwić tego niebezpiecznego ptaszka.**

Najnowsza sztuka Pirandella.

„O DI UNO O DI NESSUNO". — ORYGINALNY TEMAT W ORYGINALNEM UJĘCIU.

Lwów, 17. listopada.

(=) W Turynie odbyła się onegdaj premjera nowej sztuki Pirandella „O di uno o di nessuno", co znaczy „O kimś lub o nikim", która zyskała wielki sukces. Krytyka oświadcza, że jest to dzieło pełne **groteskowych, tragicznych i humorystycznych szczegółów,** ale zbyt sztuczne, gdyż występujące postacie za mało są żywymi ludźmi.

Oto zasadnicza treść sztuki. **Carlino i Tito,** urzędnicy ministerjalni, są serdecznymi przyjaciółmi, choć posiadają zupełnie odmienne charaktery. Jako studenci w Padwie, poznali

ubogą dziewczynę, Melinę.

Z litości wzięli ją do Rzymu, gdzie stosunki z nią się zacieśniły, nie wywołując **zazdrości wzajemnej przyjaciół.** Obaj kochają Melinę, a ona dzieli swe uczucie między obydwu. Spokój jednak zostaje zakłócony,

gdy Melina czuje się matką.

Carlino i Tito rozumieją, że ojcostwa podzielić nie można. Każdy z nich **żąda dla siebie ojcostwa.**

Po długi sporze dochodzą do umowy, że dziecko jest **„niczyje"** i postanawiają je **oddać do przytułku.** Melina jest oburzona i oświadcza, że **zatrzyma dziecko przy sobie,** aby je wychować. Każdy z mężczyzn idzie swoją drogą. W ostatnim akcie **spotykają się u Meliny. Została ona** matką lecz

jest umierająca.

Carlino i Tito chcą teraz toczyć walkę na śmierć i życie, gdyż dziecko przecież musi być „czyjeś". W tej chwili zjawia się **pan „nikt",** którego dziecko zmarło w kilka godzin po urodzeniu i prosi Melinę aby mu dała swoje dziecko, gdyż **chce je zaadoptować.**

Taka jest treść tej ciekawej sztuki, obfitującej w niezwykłe **błyski myśli i paradoksy.**

Tama ze starych aut.

ORYGINALNY POMYSŁ AMERYKAŃSKI.

Lwów, 17. listopada.

(=) Jak wiadomo — olbrzymia ilość zniszczonych aut jest w Ameryce **poważnym problemem.** Jeżeli gminy poszczególne nie zdobywają się na to, aby wysłużone wozy w jakiś sposób usunąć (np. spalić) zanieczyszczają one często okolicę i tworzą **istne góry nieużytków.** W pewnym okręgu nowojorskim władze wpadły na

oryginalne rozwiązanie tej trudności.

Oto postanowiono stare auta użyć **na zbudowanie tamy.** W jednem miejscu wzniesie się wał, złożony z 10 tysięcy wozów. Przestrzenie wolne między niemi zostaną zasypane ziemią.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

KRONIKA

17 LISTOPADA
Niedziela
Salomei

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 17. listopada o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 17. listopada o godz. 7.30 „Artyści" sztuka w 4-rech aktach w 6-ciu odsłonach.

Poniedziałek, 18. listopada o godz. 7.30 „Hrabina" tani dzień (ceny zniżone).

Wtorek, 19. listopada o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 17. listopada o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan".

Niedziela, 17. listopada o godz. 7.30 „Słomiani Wdowcy".

Poniedziałek, 18. listopada o godz. 7.30 „Słomiani Wdowcy".

Wtorek, 19. listopada o godz. 7.30 „Słomiani Wdowcy".

*

TEATR REWJI „GONG".

W niedzielę, 17. bm. „Elektryczna Miłość", dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

W poniedziałek, 18. bm. „Jazda do Lwowa". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

We wtorek, 19. bm. „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

W środę, dnia 20. bm. „Jazda do Lwowa". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

W czwartek, 21. bm. „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Venus".
CASINO: „Maska Erwina Reinera".
CHIMERA: „Rudowłosa".
COLOSSEUM: „Dziecko cyrku".
GRAŻYNA: „Rapsodja Węgierska".
FATAMORGANA: „Ponad śnieg".
KOPERNIK: „Motyl brukowy".
LEW: „Królowa bez korony".
ŁUNA: „My Pierwsza Brygada".
MARYSIEŃKA: „Motyl brukowy".
OAZA: „Grzechy ojców".
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djabłów".
PASAŻ: „Kapitan Hazard".
PAN: „Żółty paszport".
POLONJA: „W salonach i spelunkach Paryża".
PROMIEŃ: „Ostatni carowie".
STYLOWY: „Barka rozkoszy" i „Kobieta z biczem".
UCIECHA: „Nieuchwytny Przestępca".

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim popołudniu o godz. 3.30 świetna rewja Zbierzchowskiego, będąca wciąż atrakcją przyciągającą tłumy, żądne rozrywki, w wykonaniu najlepszych sił naszej opery, operetki, komedji i baletu. Ceny zniżone.

Wieczorem o godz. 7.30 „Artyści" rozgłośna sztuka amerykańskich autorów grana na najwybitniejszych scenach europejskich (Reinhard, Szyffman), w inscenizacji warszawskiej, w wykonaniu ulubieńców lwowskiej publiczności pp. Rasińskiego i Ładosiówny, w rolach głównych z udziałem jazzbandu i baletu.

W Teatrze Małym dziś popołudniu ostatni raz „Proces Mary Dugan", niezwykle interesująca rozprawa sądowa, zamieniająca całą widownię na salę sądową z pp. Malanowicz, Rasińską, Szyndlerem, Kwiatkowskim, Strzeleckim w rolach głównych. Ceny popołudniowe.

„Słomiani wdowcy" Hopwooda na piątkowej premjerze Teatru Małego osiągnęli żywy sukces. Całość przedstawienia począwszy od niezwykle gustownych dekoracji I. i II. aktu, pięknych, najmodniejszych toalet pań, skończywszy na doskonałej grze aktorów, pełnej humoru farsowego tempa i zacięcia, stała na europejskim poziomie. Wesołe perypetje trzech młodych par małżeńskich oraz jednej pary narzeczonych, wywołały żywą wesołość na widowni. Dziś wieczorem o 7.30 powtórzenie tej wesołej, pogodnej i słonecznej komedji amerykańskiej.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go bm. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności ujrzenie tej prawdziwej perły muzyki polskiej, dyrekcja teatrów postanowiła zniżyć znacznie ceny na przedstawienie „Hrabiny", która doskonale wykonana i wystawiona z niezwykłą okazałością, zdobyła wielkie uznanie prasy i publiczności. Jest to prawdziwa okazja usłyszenia tego arcydzieła operowego po cenach bardzo niskich.

*

4 dni zniżkowe w Teatrze rewji „Gong". Przed nowym programem dyrekcja daje 4 dni zniżkowe po cenach popularnych od 60 gr. do 4 zł. a mianowicie: W poniedziałek, 18. bm. i we środę 20. bm. wznowioną zostanie pierwsza rewja, która cieszyła się ogromnem powodzeniem, pt. „Jazda do Lwowa". We wtorek, 19. bm. i we czwartek, 21. bm. obecna pełna humoru rewja „Elektryczna miłość". Bilety na te 4 dni zniżkowych przedstawień wcześniej bez dopłaty do nabycia w kasie kina „Kopernik". Codziennie stale 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór. W piątek premjera pt. „Ostrożnie na zakrętach".

*

Ściana Płaczu. Tytuł to doskonałej 3-aktowej sztuki z prologiem Stefana Różnickiego, opartej na ostatnich wypadkach w Palestynie. Wysoki poziom artystyczny tego utworu, niezwykła żywość akcji czynią go interesującym, trzymając widza w najwyższem napięciu od początku do końca sztuki. Ten tak aktualny utwór, napisany z nadzwyczajną siłą i głębokiem odczuciem, daje widzowi wierny obraz skonsolidowania się wszystkich warstw narodu żydowskiego, bez różnicy przekonań celem obrony świętej ziemi przed Arabami. Wspaniałe dekoracje Ściany Płaczu, Jerozolimy, siłą w parze z aktorów i reżyserja — Próby artystów teatru miejskiego odbywają się pod reżyserją p. Szoslanda i artystów teatrów żydowskich Gutmana, który kieruje częścią etnograficzną sztuki. Z powodu chwilowego braku odpowiedniej sali dla wystawienia tego utworu we Lwowie, artyści wyjeżdżają na prowincję, by szerokim sferom umożliwić zobaczenie tego utworu.

*

Wielki poranek kinowo - Artystyczny urządzony staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się dziś w niedzielę o 12. w południe w kinie „Stylowym" przy ul. Szaszkiewicza. Na program składają się: Porywający film w 8 aktach „Dla szczęścia dziecka". „Gol się sam", wesoła komedja Niedziela sportowa w Warszawie. Aleksandra Najdjonowa — subretka. Siostry Maleckie — znakomity duet taneczny. Kwartet Gruszewskich — wielka rewja gladjatorsko-akrobatyczna. Maca Mura — zachwycająca tancerka charakterystyczna. Bolesław Brzeziński — humorysta - konferencier. Balet Valery — doskonały (6 osób). Tadeusz Jasłowski — znakomity tenor liryczny. Mulatka Bella King — akrobatka. Bilety do nabyca przy kasie w dniu poranku.

—=—

Prof. Ludwik Finkel

LAUREATEM M. LWOWA.

Lwów, 17. listopada.

(—) Wczoraj popołudniu pod przewodnictwem zastępcy **dra Obmińskiego odbyło się posiedzenie komitetu nagrody naukowej miasta Lwowa,** celem przyznania nagrody **za rok 1929.** Komitet uchwalił jednogłośnie **nagrodę tę w kwocie 7.500 zł. przyznać jubilatowi prof. Ludwikowi Finklowi, za jego całkowitą działalność naukową na polu historycznem, a zwłaszcza za historję Uniwersytetu lwowskiego**

Do P. T. Korespondentów „Gazety Porannej".

Lwów, 14. listopada.

W ciągu bieżącego miesiąca Redakcja „Gazety Porannej" wydaje nowe legitymacje redakcyjne, opatrzone podpisem redaktora naczelnego p. dr. Józefa Reinlendera. W związku z tem wzywamy wszystkich naszych P. T. Korespondentów, by w najbliższym czasie przesłali na adres Redakcji dotychczasowe legitymacje, celem wymiany na nowe. Zwraca się uwagę, że termin ostatecznego wycofania starych legitymacyj upływa z dniem 1. grudnia 1929, a po upływie tego czasu zostaną one bezwarunkowo unieważnione.

Wandalski czyn.

Lwów, 17 listopada.

(—) Wczoraj około godz. 2 popoł. jakieś indywidjum dopuściło się wandalskiego czynu, który wzbudził w mieście powszechne oburzenie.

Mianowicie u zbiegu ulic Bogusławskiego i Pełczyńskiej znajduje się jedno z najstarszych z całego szeregu rosnących tam drzew, liczące 150 lat, topola, wysoka na 20 metrów. Jakiś zwyrodniały osobnik wczoraj w południe wywiercił w tej topoli otwór, wlał łatwopalny płyn i podpalił. Powstał wewnątrz topoli ogień, który począł trawić rdzeń. W jakiś czas później zauważono wydobywający się przez korę dym i płomyki i zaalarmowano Straż pożarną. Gdy straż przybyła, całe wnętrze drzewa było już przez ogień strawione, pozostał jedynie kadłub, który przed spłonięciem uratowano.

—o—

Z miasta.

Laureaci Warszawscy we Lwowie. Dnia 21. bm. odbędzie się nader ciekawy koncert w sali Kasyna przy ul. Akademickiej 13: Dwaj skrzypkowie z klasy prof. Wacława Kochańskiego (Warszawa), odznaczeni nagrodami, wystąpią przed naszą publicznością. Pierwszy z nich, p. Stanisław Tawroszewicz otrzymał w zeszłym roku aż dwie nagrody (1500 zł.) za wykonanie koncertu Brahmsa, — drugi: Władysław Wochniak, który na koncercie z okazji odsłonięcia pomnika Szopena w Warszawie — już jako 11-letni chłopak zadziwił reprezentantów zagranicznych uczelni **muzycznych**, sa to skrzypkowie obdarzeni fenomenalnemi zdolnościami. Produkcję poprzedzi prelekcja prof. Kochańskiego „O królach skrzypcowych".

—=—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W czwartek, 21. bm. o godz. 20-tej koncert skrzypków: Stanisława Tawroszewicza i Władysława Wochniaka, laureatów warszawskiego Konserwatorjum z klasy Prof. Wacława Kochańskiego. Przy fortepianie Prof. Jerzy Lefeld z Warszawy. Przed rozpoczęciem koncertu prelekcja Prof. W. Kochańskiego „O królach skrzypcowych". Bilety w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Dwa odczyty o Ameryce. Na zaproszenie Towarzystwa Geograficznego we Lwowie zjedzie tu w bieżącym tygodniu Prof. Roman Dyboski z Krakowa dla wygłoszenia dwu odczytów na temat swych wrażeń z kilkakrotnych podróży po Ameryce. Odczyty te, urządzone staraniem T-wa Geograficznego oraz Kasyna i Koła Lit.-Art., odbędą się w piątek, 22-go i sobotę 23-go bm. w sali Kasyna, ul. Akademicka 13. Bliższe szczegóły zostaną jeszcze podane.

( ) **Uroczysty wieczór z okazji inauguracji nowego roku akademickiego** urządza w niedzielę, dnia 17. listopada br. w sali Sokoła III., przy ul. św. Marcina 6, Akademickie Koło Lwowian im. hetm. Stanisława Żółkiewskiego z przemówieniem WP. Dyr. Jana Szmyta i programem wokalno muzycznym. Na koniec odegrany zostanie dramat Roberta Bracco: „Pietro Caruso". Początek o godz. 7-ej wiecz.

Uroczysty wieczór. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej im. Stanisława Kostki urządza w niedzielę, dnia 17. listopada br. Uroczysty Wieczorek ku czci św. Stanisława Kostki w sali własnej przy ul. Gródeckiej 2 b. Początek o godz. 5-tej popołudniu.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamanie do magazynu Kółek rolniczych.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy po wybiciu dziury w murze i zerwaniu kłódki, oraz wyłamaniu zamków w drzwiach, skradli cukiernicę srebrną, 6 łyżeczek srebrnych zwykłych, 6 łyżeczek srebrnych do kompotu, jedno nakrycie alpakowe, bieliznę oraz koidrę niesustalonej na razie wartości.

(—) **Kogo aresztowano?** W aresztach policyjnych sprzedali wczoraj: Franciszek Kędzierski i Stanisław Krem, poszukiwani za oszustwo, Dmytro Krzyk pod zarzutem kradzieży zegarka, Janina Sołycha za wywołanie bójki i pobicie tępem narzędziem Piotra Karabana, Kazimierza Szponara za kradzież garderoby na szkodę Kazimierza Hejmana, Józefa Czechowskiego, Macieja Wołoszyna i Agnieszkę Dudę za wywołanie awantury na ul. Gródeckiej.

—o—

—o—

—o—

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki składać należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Artur M. Lwów. Dziękujemy, ale nie skorzystamy.

WP. Mieczysław N. Turza Wielka. Ocena utworu jest możliwa — po przeczytaniu.

—o—

Z dnia.

Czy to dobrodziejstwo?

Lwów, 15 listopada.

(.) Jest już od niepamiętnych czasów przywilejem kolejowców, że otrzymują „z urzędu" pewien kontyngent opału **po cenie niższej aniżeli rynkowa.** Z dobrodziejstwa tego mogą także korzystać emeryci i wdowy po kolejarzach.

Jak dotąd wszystko przedstawia się bardzo pięknie. Ale tu następuje zaciemnienie obrazu... Niemal do ostatniego czasu węgiel był oddawany na kolei uprawnionym do poboru **na spłaty miesięczne** co umożliwiało tej niebogatej w zasoby pieniężne sferze korzystanie z tego beneficu. Obecnie jednak to się zmieniło tak, że nie tylko urzędnicy w służbie czynnej, ale i **emeryci i wdowy nie dostaną inaczej węgla jak za gotówkę.**

Takie zarządzenie sprawia, że większa część uprawnionych do nabycia tańszego węgla **nie może z tego korzystać** i musi kupować węgiel po cenach rynkowych w składach, które zazwyczaj godzą się na spłaty ratalne.

Czy nie możnaby temu zaradzić?

—o—

Córka miljonera

wstąpiła do klasztoru.

Lwów, 17. listopada.

Jedyna córka amerykańskiego „króla stali" **Charles'a Schwaba,** ciesząca się wielkiem powodzeniem w kolach finansjery nowojorskiej, wstąpiła niedawno — zupełnie niespodziewanie dla otoczenia — **do klasztoru Karmelitanek Bosych w Greensburgu.** Jest to już trzeci fakt, w ciągu ostatnich lat, wstąpienia córki miljonera amerykańskiego do klasztoru

—o—

Ze sportu.

DZISIEJSZY PROGRAM.

LECHJA — ŁTSG; — HASMONEA — ŚWITEŹ.

Lwów, 17 listopada.

Dzisiejszy program przewiduje jedynie **dwa piłkarskie spotkania.** Uwaga sporowców lwowskich koncentruje się **przedewszystkiem na zawodach Lechji z ŁTSG** od których wyników w znacznej mierze zależą **szanse Lwowian do osiągnięcia kwalifikacyj ligowych.** Zadanie czekające Lechję **nie jest łatwe.** ŁTSG zalicza się bowiem do zespołów bardzo silnych i ma napewne ambicję zdobyć sobie prawo **awansu.** Należy się więc liczyć z zaciętą walką, której wyniku **nie można przewidzieć.** Zawody powyższe odbędą się na boisku **40 p. p. o godz. 11-tej rano.**

Również o tej porze zmierzy się **Hasmonea ze Świtezią,** kandydatem do klasy A. Spotkanie to ma **charakter towarzyski** i odbędzie się na boisku Świtezi.

*

UWAGA NARCIARZE!

Karpackie Towarzystwo Narciarzy uprasza wszystkich członków zawodników i tych którzy mają zamiar startować w bieżącym sezonie w barwach naszego Klubu o zgłoszenie się w lokalu Tow. ul. Sokoła 4. II. p. we wtorek dnia 19 bm. lub dnia 26 bm. w godz. 19.30 — 20 celem podania dat potrzebnych do zgłoszenia Ich w Komisji Sportowej P. Z. N. Osobista obecność jest konieczna ze względu na nowe rozporządzenie Kom. Sport. P. Z. N., które zostaną na miejscu podane do wiadomości.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie.

UROCZYSTE OTWARCIE I UKONSTYTUOWANIE SIĘ INSTYTUCJI, KTÓREJ DZIAŁALNOŚĆ ROZCIĄGA SIĘ NA CAŁE WOJEWÓDZTWO STANISŁ.

Stanisławów, w listopadzie.

Stanisławów przeżywa w dniu dzisiejszym znowu **ważny moment.** — Chwila ta ważną jest zwłaszcza dla **rzemiosła i przemysłu całego naszego województwa.** Dziś bowiem nastąpi **uroczyste otwarcie i ukonstytuowanie się Izby Rzemieślniczej Województwa stanisławowskiego.** Z tej przyczyny odbędzie się dzisiaj przed południem **Kongres Rzemiosła Województwa stanisławowskiego.** W dniu dzisiejszym odbędą się też uroczystości, wchodzące w program tego kongresu. I tak o godz. 9 rano odbędą się nabożeństwa w kościele parafjalnym, katedrze grecko-katolickiej oraz w izraelickim Templum. O godzinie 12 odbędzie się **Uroczysta Akademja** w sali teatralnej. Zarząd miasta przyjmować będzie zaproszonych gości **śniadaniem.** Wieczorem o godz. 20 odbędzie się **uroczyste przedstawienie w teatrze im. Moniuszki.** Wystawioną zostanie sztuka Zapolskiej „Carewicz". Wstęp na to przedstawienie bezpłatny, a bilety otrzymywać można w biurze Kongresu w westybulu teatru w dniu 17. b. m. od godziny 11—13. Na kongres ten zaproszenia zostały już wysłane, przyczem jako gospodarze figurują: burmistrz miasta **Wacław Chowaniec,** poseł na Sejm **Henryk Mianowski,** prezes Tow. Zjed. Mieszczan Polskich **Włodzimierz Dąbrowski,** prezes Tow. Jad Charuzim **M. I. Scibald** oraz poseł na Sejm **Walery Niedźwiecki.**

Auto sanitarne dla Stanisławowa.

Stanisławów, w listopadzie.

W Stanisławowie dawał się od dłuższego czasu odczuwać **dotkliwy brak wozu sanitarnego.** Istniał wprawdzie de nomine wóz sanitarny, ale jak złośliwi utrzymywali, wóz ten jechał tak powoli, że w nim stale odbywał się przyrost mieszkańców dla Stanisławowa, a to właśnie w czasie długiej jazdy. Obecnie brak ten zostaje usunięty Mianowicie na ostatniem posiedzeniu uchwalił magistrat **zakupić jedno auto sanitarne.** Auto to wyposażone w najnowsze urządzenia sanitarne wymagane dla tego rodzaju wozów będzie do **dyspozycji miejskiego Fizykatu,** przyczem ma być dostępne dla wszystkich w razie potrzeby

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w listopadzie.

Teatr im. Moniuszki wystawia dziś w niedzielę „Carewicz" Zapolskiej. Jest to przedstawienie galowe z okazji uroczystości Kongresu Rzemiosła Województwa stanisławowskiego. Wstęp wolny.

Teatr im. Tobilewicza wystawia dzisiaj po południu o godz. 3 (15) trzyaktową komedję-farsę Miasnyckiego „Detektyw". Wieczorem odbędzie się przedstawienie opery Moniuszki „Halka". Początek o godz. 19.30.

Podziękowanie dla Zarządu miasta Stanisławowa. Magistrat Stanisławowa otrzymał ostatnio dwa podziękowania. A mianowicie jedno podziękowanie od Komitetu Święta Miast Polskich za wzięcie udziału w tem święcie, drugie zaś od dowódcy 48. p. p. za subwencję z okazji 10-lecia istnienia tego pułku, a to w kwocie 1.500 zł.

Ze sportu. Rewera—Hakoah. Zawody finałowe o puhar miasta Stanisławowa odbędą się dzisiaj o godz. 11 przed południem. Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, gdyż Rewera będąc dwukrotnym zdobywcą w razie zwycięstwa dzisiaj, otrzymuje puhar na własność.

Komisja L. Z. O. P. N. w Stanisławowie. Dzisiaj bawi w Stanisławowie Komisja L. Z. O. P., składająca się z czterech członków. Zadaniem tej Komisji jest załatwienie całego szeregu nieformalności, które miały miejsce odnośnie do zawodów Rewera—Hasmonea, w związku z którą to sprawą zawieszony został we wszystkich funkcjach sekretarz Rewery p. Władysław Tatara. W dniu dzisiejszym przesłuchani zostaną wszyscy członkowie tutejszego Podokręgu, sędzia p. Adam oraz wszyscy członkowie zarządu Hakoahu.

Z życia prowincji.

Kronika jaworowska.

(Od naszego korespondenta.)

Jaworów, w listopadzie.

50 lat minęło, jak p. Jerzy Pytlik pełni swoją funkcję urzędniczą w tut. Magistracie i zupełnie nie ma zamiaru powiększyć licznej kadry emerytów. Oprócz swojej pracy zawodowej pracuje społecznie, prowadząc strażactwo na terenie miasta Jaworowa, gotów w każdej chwili spieszyć, gdzie tylko ogień się zjawi, trawiący mienie mieszkańców. Więc też słusznie obchodzono uroczyście 50. rocznicę pracy p. Pytlika. W tym celu odbyły się nabożeństwa w kościele i cerkwi, następnie bankiet w sali Rady miejskiej, na którym wzięli udział starosta Malinowski, burmistrz miasta W. Karnafel, ks. dziekan Wróbel i urzędnicy magistratu. W czasie bankietu wręczono jubilatowi pamiątki i przemawiano, życząc Mu długiego zdrowia i dalszych owoców w pracy.

Łącznie z 11-leciem powstania Państwa obchodzono w Jaworowie 300. rocznicę urodzin Sobieskiego, dawnego swego starosty, któremu powiat ma wiele do zawdzięczenia Otóż już 10. bm. odbyło się przedstawienie pt. „Swaty Królewskie" Anczyca, pod kierunkiem p. radcy Polakiewicza. Przedstawienie zrobiło silne wrażenie na widzach, gdyż kostjumy sprowadzono z Teatru Miejskiego lwowskiego, a aktorowie-amatorzy wczuli się w swoje role. W dniu 11. bm. odbyły się pobudka, nabożeństwo w świątyniach, a następnie poranek. Poranek rozpoczął pięknem przemówieniem burmistrz miasta p. Kornafel Wł., a część muzykalno-wokalna uzupełniła uroczystość.

Życie gospodarcze.

EGIPT WYMAWIA WSZYSTKIE TRAKTATY HANDLOWE.

Lwów, 17. listopada.

Rząd egipski zawiadomił państwa obce, iż z dniem 16. lutego 1930 r. wymawia wszystkie istniejące traktaty handlowe, albowiem parlament egipski przystąpił do opracowania nowej taryfy celnej

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. listopada. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118 3/4, 5 proc. pożyczka dolarowa 66, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 80 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87 i pół, Belgja 124.41 Holandja 358.83 Londyn 43.39, Nowy Jork 8.87 3/4, Paryż 35.03, Praga 26.35 i pół, Szwajcarja 172.47, Wiedeń 125.06 Włochy 46.57.

Warszawa 16. listopada. (PAT.) Bank Polski 170 i ćwierć, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Firlej 41, Węgiel 75 Lilpop 35 i ćwierć Modrzejów 20 Ostrowiec A B 70, Starachowice 23.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. listopada. (PAT.) Amsterdam 286.00 Belgrad 12.56 i pół Berlin 169.76 Bruksela 99.27 Budapeszt 124.16 Bukareszt 4.23 3/8 Kopenhaga 190.10 Londyn 34.63 Madryt 99.80 Medjolan 37.16 i ćwierć, Nowy Jork 709.65 Oslo 190.10 Paryż 27.93 i pół Praga 21.02 1/8 Sofja 512 Sztokholm 190.90 Warszawa 79.83 Zurych 137.60 Amerykańskie 706.60 Niemieckie 169.50 Włoskie 37.08 Jugosłowiańskie 12 i pół Polskie 79.89 Czeskie 21 Węgierskie 124.32 Szwajcarskie 137.32 Rumuńskie 4.21 Tureckie 21 Bankverein 21.50 Kredit anstalt 62 Kompas 13.20 Laenderbank 24, Merkury 20 Kolej póln. 1618 Czerniowce 66 Austr. kol. państw. 22.90 Kolej połud. 7.90 Cement 93 Alpiny 33 i pół Berg u. Huetten 844 Krupp 11 Poldi Huette 182 Rima 105 i pół Skoda 354 Siemsza 13 i ćwierć Zieleniewski 62 3/4 Karpaty 4.46 Galicja 32.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. listopada. (PAT.) Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.15 5/8 N. Jork 5.15.70 Belgja 72.15 Włochy 26.99 Hiszpanja 72.70 Holandja 208.05 Berlin 123.35 Wiedeń 72.55 Sztokholm 138.60 Oslo 138.20 Kopenhaga 138.20 Sofja 3.72 Praga 15.28 i pół Warszawa 57.80 Budapeszt 90.26 Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.71 Konstantynopol 2.43 3/4 Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 12.95 Buenos Aires 213.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. listopada. (PAT.) N. Jork 487.81 Kanada 498.25 Holandja 12.09 i ćw. Francja 123.86 Belgja 34.87 3/8 Włochy 93.20 Niemcy 20.39 5/8 Szwajcarja 25.16 i 1/8, Hiszpanja 34.80 Danja 18.20 i pół, Szwecja 18.15 i ćwierć Norwegja 18.20 3/8 Portugalja 108.25 Helsingfors 194.10 Praga 164.68 Budapeszt 27.90 Belgrad 276 Sofja 674 Rumunja 816.50 Konstantynopol 1032 Ateny 375.12 i pół Wiedeń 34.70 Warszawa 43.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. listopada. (PAT.) Londyn 123.86 N. Jork 25.39 Belgja 355.25 Hiszpanja 356.75 Włochy 132.95 Szwajcarja 492.25 Danja 680.25 Holandja 1024.25

OBROTY [illegible]

Lwów, 16. listopada.

Tendencja słabsza. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk 8.89.00—8.89.50. dolary kanad. 8.80.50—8.81,00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

PONIEDZIAŁEK 18. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji", 19.25 Muzyka z płyt gramof. 22.15 Komunikaty 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy". **KRAKÓW** 312 16.45 Koncert z płyt gramof. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 23.00 Transm. muzyki salonowej z dancingu „Oaza" w Warszawie. **POZNAŃ** 334 17.45 Koncert popołudniowy Wyk. Zofja Słomczyńska (śpiew). Klara Kaufhtsówna (skrz.) J. Komorowska (akomp.), 23.00 Lekcja tańców. **KATOWICE** 408 17.45 Transm. muzyki lekkiej z War-

szawy, 22.35 Kom. PAT. z Warszawy. — **WILNO** 385 16.15 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu muzycznego Polskiego Radja. W programie: Smetana, Verdun, Moszkowski i Moniuszko.

KRÓLEWIEC 276 18.15 Koncert na flecie wykona Herman Zanke z Berlina. 20.35 Duety na skrzypce i wiolonczelę wykonają Leopold Premysław (skrz.), E. Premysław (wiolon.), 21.15 Węgierskie pieśni odśpiewa Ilonka Ferenczy. **WROCŁAW** 325 19.05 Muzyka wieczorna dawnych mistrzów. Wyk. kwintet smyczkowy oraz chór radjostacji. **BRNO** 342 20.00 Radjokabaret. 21.30 Muzyka orkiestrowa. **HAMBURG** 372 20.30 Koncert popularny. Muzyka operowa. **BERLIN** 418 19.25 Opera francuska. Płyty gramof. **SZTOKHOLM** 436 20.20 Kompozycje Knuta Hakansona. 22.10 Kwartet wokalny „Novi". **PRAGA** 487 21.30 Koncert fortepianowy Emmy Caxl. W programie: Dworzak i Nowak. **Wiedeń** 516 16.00 Koncert kwartetu Silving, 19.30 „Aeroplanem ponad Austrją". Dr. Veidel. 21.30 Koncert popularny orkiestry Wacek. **MONACHJUM** 533 17.30 Pieśni Czajkowskiego i niemieckie pieśni ludowe odśpiewa Nora v. Wolff-Lingen (sopran), 19.30 Koncert symfoniczny, wyk. orkiestra symfoniczna Filharmonji. **LENINGRAD** 1000 16.00 Pieśni rosyjskie 19.30 Audycja ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Rubinsteina. Kompozycje Rubinsteina. **HUIZEN** 1875 17.20 Koncert solistów.

OGŁOSZENIA.

Komitet budowy Liceum Handlowego we Lwowie ogłasza:

Przetarg ofertowy

na wykonanie robót ziemnych dla budowy Liceum Handlowego przy ul. Skarbkowskiej L. 39. we Lwowie.

Formularze ofertowe otrzymać można w biurze Kierownika budowy inżyniera architekta Eugenjusza Czerwińskiego przy ul. Senatorskiej 11 a, V. piętro we Lwowie.

Oferty należy składać w Dyrekcji Liceum Handlowego ul. Skarbkowska 39. Do oferty należy załączyć:

1) **Dowód złożenia wadjum** w wysokości 5% sumy ofertowej, w gotówce lub papierach procent. mających wartość pupilarną, a ustalonych Obwieszczeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 2. kwietnia 1928 r. (Mon. Pol. Nr. 86. poz. 140. z r. 1923 (względnie w zabezpieczeniach przewidzianych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 10. września 1927 r. Nr. DOP./5284/III.

2) **Deklaracje,** iż warunki ogólne budowy zatwierdzone przez Ministra Robót Publicznych z dn. 24. IV. 28. r. Nr. 1/1067, oraz przepisy tymczasowe o robotach i dostawach państwowych, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych dn. 31. VII. 1926 r. Nr. III 396/26 są oferentowi znane.

Otwarcie ofert odbędzie się w Dyrekcji Liceum w obecności oferentów w środę **dn. 27. bm.** o godz. 12 w południe.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Komitet budowy L. H. zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nie korzystanie z żadnej oferty, względnie wreszcie wykonanie tylko pewnej części robót objętych ofertą.

We Lwowie, dnia 16. listopada 1929 r.

8711 Przewodniczący Komitetu: **Blacha** m. p.

Długoletni współpracownik firm PRIMUS IGLICKI —

Władysław Huńkowski

otworzył **pracownię tapicerską** przy ul. **PIŁSUDSKIEGO 19.** (Pańska) telef. 78—38.

Przerabia meble, tapetuje, dekoruje i t. p.

Do P. T. LEKARZY

Pierwsza małopolska wytwórnia mebli lekarskich, aparatów medycznych, urządzeń sanatoryjnych i szpitalnych, dostarcza swoje wyroby na dogodnych warunkach

„CHIRURGJA"

Lwów, ul. Jagiellońska 15., ul. Clowa 7. Telef. 42—73. 8665-5

Każdy nasz odbiorca bierze udział w ciągnieniach dolarówki, premjówki i Polskiej Loterji Klasowej.

Olbrzymie szanse wygrania!

POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY, Spółdz. z ogr. por. we Lwowie, pl. Marjacki 6—7. Tel. 19-25. 8647-6

Piece żelazne

Rentschner, Legjonów 37

Od 40 lat istniejąca firma

JAKÓB CZYSZ

ul. Rutowskiego 7.

naprzeciw Katedry w podwórzu.

sprzedaje i wypożycza meble na dogodne spłaty.

STANOWCZO OPERACJA ZBYTECZNA! Bandaże przeciw przepuklinom brzucha, pępka, pachwiny itd. Specjalne opaski przeciw oberwaniu żołądka. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. Opaski na czas ciąży i po przebytym połogu. Pończochy gumowe japońskie przeciw żylakom i puchnięciu nóg. Dyskretne moczniki dla mężczyzn i kobiet na dzień i w nocy. Dla amputowanych sztuczne nogi i ręce itd. Korektory przeciw garbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

M. POLACZEK W SAMBORZE, 29. Cenniki darmo. 8500-7

Humor.



KŁOPOT ELEGANTKI.

— Pan ma słuszność, Marysiu. Należy zrobić większy dekolt u góry, aby nogi były mniej widoczne.



„Czy masz Ovomaltine, Tatusiu?"

To dziecko wie, co mu dobrze robi i dlatego zwraca się z powyższem pytaniem do ojca, powracającego z miasta. Filiżanka Ovomaltine'y na pierwsze śniadanie smakuje dzieciom, wzmacnia je i daje odporność przeciwko chorobom. Jeśli dzieci się źle czują, są przygnębione i osłabione, niema dla nich nic lepszego, ponad filiżankę Ovomaltine.

FILIŻANKA

OVOMALTINE

również i ciebie wzmocni.

W SPRZEDAŻY W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

DR. A. WANDER, S. A. BERN (SZWAJCARJA)

PRÓBY NA ŻĄDANIE WYSYŁA GRATIS GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ

L. FAVRE, WARSZAWA, RYMARSKA 16.

CZĘŚCI ZAMIENNE do

FIATA i CHEVROLETA

jakoteż akcesorja.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO OPON

„SEMPERIT"

Dla odsprzedawców rabaty. — Dogodne warunki

„AUTO-CENTRALA" Lwów, ul. Jagiellońska 8.

FUTRA męskie i damskie [illegible] od 650 zł. za gotówkę, na raty, wszelkie przeróbki oraz przechowanie futer przez lato we firmie

Wiktora Sichlera synowie.

Lwów, plac Halicki 14. I. p.



PIERZCIE TYLKO

[illegible]

„BRAGE"

FABRYKA • BRAGE • UL. 11 LISTOPADA 22

Elektryczne świeczniki



ampułki, lampy stołowe, biurowe i szafkowe z bronzu, krysztalu i nasirowa jakoteż elektr. żelazka, kuchenki, czajniki i t. p. poleca po cenach bardzo przystępnych firma

Jakób KAHANE i Syn

Lwów, Kopernika 2. tel. 8-91.

Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

NERWOL

chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek nacieranie, przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

Żądać w aptekach Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika I.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

MĄDRY!

kupuje najpewniejsze **PREZERWATYWY** tylko w perfumerji

S. FEDER

Lwów, SYKSTUSKA 7.

Niebywałe i niewidziane nowości w tej dziedzinie! Zajmujący cennik z 3 wzorami zł. 1.25 w znacz. poczt. Wysyłka pocztowa dyskretnie.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.